Ner 165. Kraków, Niedziela 20 Lipca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukienniocach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 lipca.

Świeże wybory do Rady miejskiej nie przeszły bez sztucznych walk i przesadnych agitacyj, a ludzie poważni i szczerze do Krakowa przywiązani, wyniosą z nich pożądaną na przyszłość naukę czy przestrogę. I tym razem wystąpiły na widownię miejską pewne czynniki nie zbyt pożądane, ujawniły się zamiary i dążenia pewnych ludzi, odezwały się śmielej i zuchwalej niż kiedykolwiek dawniej, pewne prądy niezdrowe oraz zarysowała się wyraźnie szkodliwa tendencya nadania akcyi wyborczej miejskiej wszelkich pozorów walki politycznej. Ta tendencya objawiła się także jasno w samym już komitecie przedwyborczym, który przy układaniu listy kandydatów stanął jaskrawo na gruncie czysto stronniczym, pragnąc w interesie stronnictwa politycznego usunąć z Rady osobistości, które w sumiennej a niezmordowanej pracy około dobra miasta zaskarbiły sobie obfity szereg zasług. Ten oburzający manewr nie powiódł się, a Kraków i w tych wyborach złożył dowód, że umie zachować i stwierdzić wdzięczność dla tych, którzy z prawdziwem poświęceniem na rozlicznych polach publicznej działalności zdobyli sobie uznanie i zaufanie współobywateli.

Podczas całej akcyi wyborczej nie występowaliśmy nigdy w imię jakichś stronniczych haseł lub politycznych spekulacyj, ale pragnęliśmy szczerze skupić ogół naszego obywatelstwa około wspólnego sztandaru: dobra miasta i jego wszechstronnego rozwoju. Zalecaliśmy też wyborcom i popieraliśmy we wszystkich kołach taką listę kandydatów, która bez względu na obecne obozy polityczne, wyznania i stany, obejmowała poważne i zasłużone osobistości oraz ludzi, dających rękojmię, że z pożytkiem i praktycznie pracować będą w Radzie. Pozostawaliśmy zawsze i pozostajemy dziś wierni zasadzie, że Rada musi być dla miasta, stać na straży jego interesów, bronić jego praw, a niepowinna się ona nigdy stawać narzędziem do jakichbądź celów ubocznych lub areną czczych popisów dla kogokolwiek. Wyrzucić wszelką politykę z Rady, a rozwinąć spokojną i sumienną pracę, oto myśl zasadnicza, która przyświecała przy wyborach nam i wszystkim dbałym o dobro miasta obywatelom.

Dlatego też chcieliśmy od Rady oddalić te żywioły, które, zdaniem naszem, mogłyby rzeczywistą pracę zamącić przez wprowadzanie stronniczych zatargów i politycznych zapędów. Czy się nam to w zupełności powiodło? czy wyborcy w niektórych kołach nie zboczyli od tej zdrowej i rozumnej myśli? czy nie przyczynili się do wprowadzenia do Rady między innymi i takich czynników, które całą walkę wyborczą prowadziły w intencyi politycznej, a interes partyi stawiały i niewątpliwie stawiać będą po nad wszelkie względy, potrzeby i zadania, jakie spełniać ma reprezentacya miejska? Na te pytania dziś odpowiadać nie chcemy. Najbliższa przyszłość okaże, czy i jak potrafią pracować ci w szczególności kandydaci, którzy z tak gorączkową usilnością, a może nawet z pewną natarczywością sięgali po mandat radziecki w imię zasad „prawdziwej demokracyi polskiej i postępu.“

To hasło występuje tłusto w odezwie, ogłoszonej podczas wyborów nakładem wydawnictwa *N. Reformy*, dołączonej do tego dziennika i rozrzucanej masami po mieście. Jest tam mowa o uzdrowieniu budżetu miejskiego, o budowie teatru, o wodociągach, o opiece nad szkolnictwem, o ulepszeniu warunków sanitarnych, a więc o rzeczach starych, których przeprowadzenie już dawna Rada znacznie naprzód posunęła, a które powolnie i normalnie rozwijać się muszą, bo wszelkie gwałtowne skoki, wszelkie porywcze a niedowarzone projekty mogłyby tylko wyjść na szkodę miasta. Czuwali troskliwie i czuwać nie przestaną nad skutecznym rozwojem tych spraw ludzie, którzy interesów miasta nie oceniają z ciasnego koteryjnego horyzontu i nie zasklepieni w pustych formułkach „demokratycznych i postępowych,“ od lat wielu stoją wytrwale przy warsztacie pracy publicznej, a obznajomieni wybornie ze stosunkami i potrzebami miasta i przejęci serdeczną dla starego grodu miłością, z nieznużonym zapałem starają się o jego wzrost materyalny i rozkwit intelektualny. Nie wywieszają oni pstrych sztandarów, nie bawią się w jakieś specyalnie „demokratyczne“ uszczęśliwianie biednej ludzkości, ale hołdując zdrowemu postępowi z roztropną rozwagą przeprowadzili bez hałasu i demonstracyjnych efektów wiele rzeczy pożytecznych, mających na celu podniesienie zdrowia, oraz wzmocnienie siły materyalnej i moralnej Krakowa.

Na tej drodze, na której już osiągnięto wiele pozytywnych i wybitnych korzyści i zdobyczy, doznają dotychczasowi wytrwani, doświadczeni i w różnych gałęziach administracyi miejskiej biegli radcy, chętnego i gorliwego poparcia ze strony wielu cennych sił nowych, które wchodzą do Rady bez żadnych uprzedzeń i z góry powziętych zamiarów partyjnych, ale z jedynem pragnieniem służenia szczerze dobru miasta, pracowania nad jego dobrobytem i rozwojem, popierania w niem handlu i przemysłu, oraz życia naukowego i artystycznego, którego główną w Polsce siedzibą stał się Kraków. Jesteśmy też przekonani, że niektórzy z nowych radców, którzy weszli do Rady pod osłoną, czy firmą „demokratyczno-postępowych“ odezw, stanąwszy na praktycznym gruncie spraw miejskich, przekonają się rychło o czczości i bezpłodności reformatorskich zachcianek, przekonają się, że metoda tego nowego kierunku, co się chce przebojem wciskać do Rady, o ile nie jest wprost szkodliwą i rozkładową, opiera się tylko na deklamacyi i frazeologii, która zabiera zwykle dużo czasu, ale nie przynosi żadnej korzyści.

Mamy też niepłonną nadzieję, że mężowie, którym chodzi o treść rzeczy, a nie o błahą formę, którzy chcą rzeczywiście pracować, a nie agitować, którzy mają poczucie tego, co zacne, rozumne i pożyteczne, że ci wszyscy mężowie na sali Rady miejskiej bez żadnych stronniczych impulsów zbliżą się do siebie i we wszystkich zasadniczych sprawach pójdą zgodnie ze sobą nie w imię jakichś koteryjnych haseł, ale wyłącznie w imię dobra publicznego. Reprezentacya miejska ma właśnie w zbliżającej się kadencyi ostatecznie przeprowadzić wiele doniosłych dla rozwoju miasta spraw, znajdzie ona szerokie pole do poważnej, a płodnej w owoce pracy, a wyrażamy życzenie, aby obowiązki swe pojęła trzeźwo i poważnie i wzięła się roztropnie i raźno do wykonania tych dzieł, które mają na celu zapewnienie naszemu starożytnemu grodowi należnej mu powagi i świetniejszej przyszłości.

Najj. Pan udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminom, dotkniętym klęską gradobicia w Galicyi wschodniej, zapomogi w kwocie 4000 złr.

Drugi zjazd historyków polskich.

Lwów 18 lipca.

Obie sekcye zjazdu przy licznym udziale uczestników odbyły wczoraj równocześnie posiedzenia.

Sekcyi I przewodniczył prof. Wincenty Zakrzewski, który powołał na sekretarzy pp. Dra Dembińskiego z Krakowa, Dra Finkla ze Lwowa i Dra Korzeniowskiego z Krakowa.

Szereg wykładów rozpoczął prof. St. hr. Tarnowski referatem: „O stanie i charakterze literatury polskiej w w. XVII.“ Referent przemówił krótko, niejako w uzupełnieniu swego sprawozdania, wydrukowanego w pamiętniku zjazdu, w którem dał pogląd na stan i charakter literatury politycznej polskiej w wieku XVII. Główną cechą jej jest dziwne rozdrobnienie na broszury nieraz bardzo słabe, dotykające przedmiotów natury politycznej; nie masz zaś prawie ani jednej pracy politycznej w prawdziwem tego słowa znaczeniu i wyczerpującej temat poruszony. Wszędzie niemal brak należytego, gruntownego wyłożenia przedmiotu; autorowie nie wznoszą się nigdy do wysokości takiego Skargi, Modrzewskiego a choćby Orzechowskiego lub Górnickiego. Zjawisko to zresztą naturalne. Społeczeństwo ówczesne nie miało dość nowych żądań i dążeń, by gałęź literatury politycznej mogła żyć i rozwijać się dalej, a żądania dawniejsze, które literaturę tę w wieku XVI wytworzyły, wydały co mogły i straciły swoją żywotność. Referent przebiegł w referacie swym wszelkie broszury i pisma ulotne, o jakich miał wiadomość, a przemowę swą zakończył prośbą, do ogółu pracowników na niwie historyi wystosowaną, aby ktokolwiek natrafi na niedotknięte jeszcze dzieła, podał je do wiadomości, bądź to Akademii Umiejętności w Krakowie, bądź Towarzystwa historycznego we Lwowie, co dla naukowego poznania literatury politycznej XVII wieku tylko z największą korzyścią być może.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Kubala, Tretiak i Korzon.

Z kolei p. Jan Bołoz Antoniewicz z Monachium miał wielce zajmujący wykład „O nieznanych utworach francuskich Zygmunta Krasińskiego.“ Wiele trafnych myśli i poglądów wypowiedzianych przy tej sposobności o poezyi europejskiej wogóle, a dalej oryginalne światło rzucone na mało znaną postać twórcy *Nieboskiej Komedyi* zasługują, ażeby odczyt dostał się do wiadomości szerszych kół. Streszczenie odczytu podajemy według *Gazety lwowskiej*, a to tem skwapliwiej, że prelegent wystąpił w odczycie z rzeczą nową, która w ścisłem tego słowa znaczeniu nie zapowiedział w referacie, drukowanym w Pamiętniku zjazdu.

Już w owym referacie zaznaczył prelegent, że udało mu się, na podstawie krytyki wewnętrznej omawiać w czasopismach niemieckich kilka zagubionych i nieznanych dotychczas utworów francuskich Z. Krasińskiego z lat 1830 —1832 i oznajmił, że równocześnie posiada w tece pokaźną liczbę nieznanych i niedrukowanych jeszcze francuskich utworów Krasińskiego z tejże samej epoki. Ale i bez tego zewnętrznego bodźca sądził, że czas, by kongres historyków poruszył kwestyę Krasińskiego, by przypomniał narodowi tę postać, która zmartwychwstanie, nie jako poeta, lecz jako myśliciel.

W chwili ciszy zewnętrznej i niepowodzenia zewnętrznego odbywają się wielkie walki wewnętrzne, organizują się systemata myśli i plany wojny umysłowej a *Nieboska* i *Irydyon* to prawdziwie święte pola zwycięstwa narodowego. Obowiązkiem historyka zbadać całą ich genezę, szukać preludyów, które je poprzedziły. Bo nie chodzi tu o dzieło lub poetę tylko, ale o naród, który tym mózgiem myśli.

Skupiając się i ograniczając do lat młodzieńczych Zygmunta, domyślać się było łatwo, że tak anormalnie wczesne powstanie pierwszych dzieł jego, musiało być poprzedzone jakimś rokiem gwałtownych i szalonych urodzajów w umyśle Krasińskiego. Ale nietylko pod względem genezy, lecz jako dzieła same patrzą one na nas oczyma Sfinxa. Czy je wprost arcydziełami nazwać możemy? Zastanówmy się, kiedy Krasiński wystąpił?

Mało się wówczas ku końcowi wielkiej epoki poetycznej, wszczętej w r. 1770, której — zjawisko to szczególne — Goethe był główną osią, inicyatorem, symbolem i ostatnim piewcą. W r. 1822 umiera *Cor cordium:* Percy Bysshe Shelley, w r. 1824 Byron, w r. 1832 Goethe, a rok 1833 stwarza *Pana Tadeusza,* ale staje się zarazem kopcem granicznym tej epoki. Jak to się stało? Któż może powiedzieć, dlaczego się wyczerpała siła kształtująca geniuszów poetyckich? Ale pewnem jest, że i w historyi sztuki i poezyi musi istnieć jakiś turnus gospodarczy, jakiś płodozmian artystyczny. Jednym z pierwszych ludzi, a było ich mało, którzy przeczuli, że się siły poezyi wycieńczyły, był Zygmunt Krasiński, a któremu nieszczęsny los właśnie w tej chwili kazał wystąpić. Nie zaznał on wiosny, nie widział śnieżnego kwiecia sadów, ni złocistych urodzajów — na samą ścierń trafił, a przecież niebezpieczeństwo stania się epigonem, emulatorem, ominął szczęśliwie! Ale właśnie to, co poznał i uznał jako charakterystykę poezyi XIX wieku i indywidualność jego genialna, lecz za słaba, jeśli nie w związku z ideą, tyczącą się ogółu świata, stały się powodem jego dwoistości, tragicznego rozdwojenia na myśliciela i fantastę, na poetę i polityka, a wyrabiając w nim niszczącą namiętność płodzenia, złamała i zgruchotała słabe siły fizyczne.

Rozkład konserwatywnej formy poetyckiej, będący znamieniem XIX wieku, dotknął najpierw dramat. Forma, wyrobiona w XVI wieku, ustalona, zdawało się, na zawsze przez poetów niemieckich w wieku XVIII trzeszczy i pęka już w pierwszych dziesiątkach wieku naszego. Fantazya rozrywa pęta i powstaje dramat fantastyczny u Goethego, u Byrona, u Sheylley'a (*Prometeus*) i u Mickiewicza (*Dziady*). Dwaj tylko poeci zdołali ten dramat znowu na ziemię sprowadzić, przebijając go bolesnym gwoździem kwestyi socyalnej, obaj tak odmienni zresztą: Krasiński i Fryderyk Hebbel. Ten, któryby był mógł artyzmem swoim i niezrównaną energią formę dramatu utrzymać, Fryderyk Schiller zmarł na progu naszego wieku.

Składniki poezyi nowszej są te same, co w wieku XVIII, ale proces chemiczny nie przychodzi do skutku, i odtąd ma sztuka dwie drogi. Chcąc uratować słowo rytmiczne, musi je znieczulić, zmniejszyć jego wrażliwość i podatność na idee współczesne, wzmocnieniem materyi artystycznej, przyłączeniem momentu muzycznego: tak powstaje wielka opera XIX wieku, albo słowo niemieje zupełnie i przychodzi sztuka: plastyczna, wspaniały rozwój malarstwa.

Rozdwojenie, to znamię Krasińskiego odnajdujemy i u Mickiewicza. Ale u Mickiewicza istnieje ono tylko między poetą, a nieszczęsnym losem ojczyzny, u Krasińskiego przyłącza się do tego rozdwojenie między poetą a światem. Formy wielkiej, artystycznej Krasiński już stworzyć nie mógł i tem staje niżej o wiele od Mickiewicza, ale iście szyllerowską uniwersalnością geniuszu przewyższa go; przewyższa go też dojrzałością poglądów i głębszem zrozumieniem wymogów społecznego ustroju. On był jednym z pierwszych, a bodaj czy nie pierwszym, który zrozumiał potrzebę wyrobienia się społeczeństwa narodowego, potrzebę, której niedawno temu Stanisław Tarnowski dał genialny wyraz, przemawiając przy zwłokach Adama, że „jest rzeczą i powinnością naszą z pokolenia młodzieńców stać się społeczeństwem mężów.“

Różni on się od Mickiewicza i tem, że nie miał pragnienia i nadziei, by dzieła jego pod strzechą czytano; ale ciągła i wewnętrzna praca umysłowa nad sobą, nad indywidualnością wyrobiła w nim wielką dumę arystokracyi umysłowej i z niczyich ust może słowa: *odii profanum vulgus et arceo* tak dumnie nie brzmiały, jak z ust jego i innego jeszcze arystokraty umysłowego, syna biednego cyrulika pułkowego, Fryderyka Schillera.

Z tego wszystkiego widzimy, że z Mickiewiczem kończy się epoka jedna, a z Krasińskim, choć współczesnym zaczyna się epoka nowa: rozwoju umysłowego i społecznego. Mickiewicz w *Konrada Wallenroda* włożył niewyczerpaną siłę odporną, a w *Tadeuszu* stał się symbolem statyki narodowej; Krasiński przeciwnie, wre i kipi siłą zaczepną, dynamiczną, przekonany o potrzebie i konieczności rozwoju umysłowego. Już z młodych prób jego głośno przemawia przekonanie, że niepodobna żyć życiem jedynie narodowem. Nad rozwiązaniem zagadki, jak kulturę europejską, którą często, jako ciężar na barkach dźwigamy, zamienić na piedestał naszego stanowiska; nad zagadką, jak pogodzić w umyśle Polskę i Europę strawił Krasiński połowę życia swego.

W tem przeciwieństwie Mickiewicza i Krasińskiego wyobraża się różnica epok, a może i różnica ras. Mickiewicz potomkiem jest tych, co miedzy strzegli i za pługiem chodzili; Krasiński wnuk Rzeczypospolitej i swobód, pachołę hetmańskie, reprezentantem jest walki i ekspanzywnej zaborczości umysłowej. Dlatego też dziś, kiedy konieczność tej ekspansyi umysłowej czujemy, będzie Krasiński, jeśli nie wzorem i wodzem naszym — to schematem.

Wykład przyjęto rzęsistemi oklaskami, a wielu uczestników zjazdu składało gratulacye prelegentowi.

W dyskusyi zabrał głos jedynie prof. Tretiak, który zwrócił uwagę na niestaranne wydania poetów naszych. W odpowiedzi oświadczył prelegent, że obecnie nie doradzałby wydania wszystkich dzieł Krasińskiego zbiorowemi siłami. Wymaga to pracy jednego człowieka, odpowiednio uzdolnionego, któryby się całkowicie przedmiotowi chciał poświęcić.

Następnie miał referat Dr St. Windakiewicz: „O znaczeniu szkół i uniwersytetów dla oświaty i literatury łacińskiej w Polsce.“ Prelegent wniósł przyjętą przez sekcyę następującą rezolucyę: Zgromadzenie wyraża przekonanie, że historya Uniwersytetu krakowskiego jest jedną z doniosłych spraw dla nauki polskiej i że dla zestawienia historyi tego Uniwersytetu pożądana jest praca zbiorowa, zorganizowana i scentralizowana w odpowiedni sposób.

STAŚ.

OPOWIADANIE

Juliana Łętowskiego.

Chcecie — wierzcie, a jednak ja w tej całej sprawie byłem tylko kozłem ofiarnym.

Bo trzeba wam wiedzieć, że ten Stach miał zawsze ogromne do kobiet szczęście. Pamiętam, że już w gimnazyum w Lublinie zwracał na siebie oczy podlotków i dorosłych panien, ale dopiero tu, w Warszawie, gdyśmy się na uniwersytet dostali, począł naprawdę tem swojem szczęściem wojować.

O co jego nie pomawiano?!...

On sam jednak nigdy nie przechwalał się swojem powodzeniem. Nawet ze mną, mimo żem przecie znał go od dziecka i żeśmy razem tu zamieszkali, bywał dość skrytym i nie wywnętrzał się nigdy. Trudno mi jednak było nie dostrzedz czasem tego lub owego, choćbym nawet chciał być ślepym koniecznie.

A najpierw — te listy i bileciki...

Nie przyszło to nagle i nie zaraz z przyjazdem naszym do Warszawy, ale już po dwóch latach rzadkim bywał dzień, żeby, wracając do domu, nie zastał jakiegoś liściku. Adresów zaś na nich nie kreśliła jedna ręka — tom dobrze zauważył.

Raz też, mimowolnie jakoś, wyrwałem się z zapytaniem:

— Co ty, Stach, tyle tych listów odbierasz?

— Ach — rzekł — to w sprawie moich lekcyj. Wiesz przecie, że mam aż cztery lekcye... Koniec roku się zbliża... Rodzice niespokojni...

— Ja też przecie mam lekcye — zacząłem.

— Eh, twoje lekcye! — przerwał.

Miał słuszność. Jego lekcye były bowiem o wiele popłatniejsze.

Mimo zaś, żem z końcem drugiego roku postanowił rzucić medycynę, z którą jakoś nie mogłem się pogodzić, pozostaliśmy nadal przyjaciołmi.

Pochwalił mój zamiar, mówiąc: „Istotnie, medycyna nie dla ciebie“ — i sam zaproponował, abyśmy jeszcze i nadal razem mieszkali.

— Przywykliśmy — mówił. — Dobrze nam z sobą...

Przystałem z ochotą. Imponował mi właśnie swoją rozwagą i zimną krwią, która go w najkłopotliwszych chwilach nie opuszczała. Zdawało mi się zresztą, że bez niego nie byłbym dał sobie rady na świecie.

Zmieniliśmy mieszkanie, biorąc tym razem dwa małe pokoiki, przedzielone wspólnym przedpokojem; każdy z nas miał teraz oddzielne do siebie wejście; poczem on na wakacye wyjechał na wieś, znowu za popłatną lekcyą, a ja zostałem sam w całem mieszkaniu.

Jakże mi pusto, jak źle, było bez niego!

Wrócił nareszcie w połowie września, ale zauważyłem zaraz, że był bardzo zmieniony. Zmizerniał, zbladł, zamyślał się teraz często, a dawna jego pewność i humor, które się i mnie zwykły były udzielać, przepadły bez śladu. Powietrze wiejskie nie posłużyło mu wcale. Miał widocznie jakieś kłopoty, żarła go jakaś troska, ale nie był z tych, co to lubią i potrafią zwierzyć się przed przyjacielem.

Znałem go dobrze i nie starałem się badać jego tajemnicy.

Zauważyłem tylko, że bileciki wkrótce się urwały, a natomiast, wróciwszy pewnego wieczoru wcześniej niż zwykle do domu, usłyszałem stłumione szepty i szelest sukni kobiecej w jego pokoiku.

Stanąłem jak wryty, nie wiedząc, co z sobą począć.

Na szczęście, on zaraz wyszedł do mnie, do wspólnego naszego przedpokoju.

— Mam gościa! — rzekł. — Siostra moja przyjechała do Warszawy... Ta, wiesz, która się wychowywała u babki, na Podolu... no wiesz przecie...

— Wiem, wiem — szepnąłem.

I biorąc ze stolika pierwszy lepszy zeszyt, dodałem:

— Ja tylko wpadłem po skrypta... zaraz wychodzę...

— A to szkoda! — powiedział Stach. — Byłbym cię zapoznał... No, ale jeżli musisz uciekać...

— Muszę!

Wymknąłem się czemprędzej, zauważyłem bowiem, że głos jego brzmiał nieszczerze, kłopotliwie. Nie chciałem mu się narzucać.

Odtąd też, jeśli tylko zrana chodził zamyślony i zapędzał się, jakby chciał się do mnie z czemś odezwać, zaczynałem pierwszy:

— Słuchajno, Stachu... Nie zobaczymy się pewnie aż wieczorem. Nie wrócę przed dziesiątą...

Słyszałem, że wówczas oddychał swobodniej, jakby zbył się jakiegoś ciężaru, a przy pożegnaniu ściskał mi rękę serdeczniej, niż zwykle.

Pewnego wieczora, gdy to już dość długo trwało, zastałem go w jakiemś dziwnem usposobieniu. Rzucił mi się na szyję i, dalibóg! pocałował mię w usta. Byłem tem oszołomiony. On bowiem, co wyśmiewał zwykle wszelkie czułości, nigdy dotąd tak „miękki“ nie bywał.

Wyznał mi wtedy wszystko.

Kochał i był kochanym...

— Tyś i tak przecie w tę „siostrę“ nie wierzył! — przerwał sam sobie.

Przyznałem, że istotnie nie wierzyłem, alem zaraz dodał, że do zwierzeń ani chcę, ani śmiałbym go przymuszać.

— Owszem! — zawołał — owszem! Muszę ci się z tego wyspowiadać. Bo, widzisz, to już nie zeszłoroczne listy i bileciki! To uczucie poważne. Wypierałem się miłości, ale dziś powiem głośno, że kocham i że to mię uszczęśliwia... Ta, albo żadna!... To moja narzeczona! Za taką ją uważaj!

I mówił w ten sposób długo, a zdaje mi się że tym razem zupełnie szczerze. Niczego wówczas nie taił.

Poznał ją na wsi, w domu, gdzie pojechał, jako korepetytor, na wakacye. Ona pełniła tam obowiązki nauczycielki przy dwóch młodszych chłopczykach. Dom był bogaty, prowadzony prawie na książęcą stopę. Zbliżyła ich do siebie wspólność pozycyi, jakie oboje w tym domu zajmowali. Ona sama zresztą pochodziła z dobrej rodziny. Dzieckiem wywieziona z kraju, chowała się w Paryżu i byłaby tam może na zawsze została, gdyby nie wiadomość o schedzie, jaka spadła na jej ojca. Niestety owa scheda okazała się bajecznie małą i ojciec, który rzucił w Paryżu korzystne przedsiębiorstwo, zamartwił się i umarł, zostawiając ją samą na świecie. Dzięki stosunkom i wybornemu akcentowi paryskiemu, pozyskała miejsce w owym domu i już czwarty rok na tem jej schodzi. Bo i co ma robić, nie chcąc przejeść pozostałego jej po ojcu małego kapitaliku?

— Wiesz? kończył Stach, opowiadając mi to wszystko. — Ona jest nawet starsza o rok odemnie. Ale to nic, bo ja ją naprawdę kocham... Ma dwadzieścia sześć lat. Sama mi się do tego przyznała... O! bo ona jest dziwnie szczera... wyznałaby grzech śmiertelny!.. Wiesz, ona mi imponuje tą swoją swobodą i szczerością... To nie gąska! To prawdziwa kobieta!

I unosząc się w ten sposób, obiecał zapoznać mię z nią przy pierwszej sposobności.

Niedługo na to czekałem.

W tydzień jakoś, gdym przyszedł z lekcyi nad wieczorem, Stach sam otworzył mi drzwi i odezwał się natychmiast:

— No, zrzuć płaszcz! I przyjdź tam do nas, mój kochany! Ona jest właśnie znowu i chce cię poznać koniecznie. Wie, żeś moim najlepszym przyjacielem. Przyjdź zaraz!

W kilka chwil potem poznałem śliczną istotnie kobietę. Takiego owalu twarzy, takich delikatnych rysów, nie widziałem dotąd nigdy. Oko i włosy ciemne, płeć cokolwiek śniadawa, ale przebijająca nadmiarem krwi i zdrowia, uśmiech czarujący, głos pełen dźwięku i słodyczy, a przy całej swobodzie, na jaką się siliła, jakaś powaga i zażenowanie — dodawały jej niewypowiedzianego wdzięku.

— Tyle już o panu słyszałam! Znam już pana tak dobrze! — szepnęła, wyciągając ku mnie rączkę.

To pewna jednak, że wyglądała już na swoje lata. Nie miała w sobie nic z „dzieweczki,“ owszem była to dama — dama prawdziwa. Stach, mimo całej swojej piękności, wprost śmiesznie i młokosowato przy niej wyglądał.

Ubrana była skromnie, czarno, ale wykwintnie; rączki trzymała w mufce, a na głowie miała kapelusik. Widocznem było, że wpadła tylko na chwilę i nie mogła dłużej pozostać.

Jakoż wkrótce poczęła zabierać się do wyjścia. Miała jednak czas powiedzieć mi jeszcze, że nie przesadzała, mówiąc, iż zna mnie dobrze.

— Poprzewracałam panu kiedyś wszystkie papiery w pańskim pokoiku...

Wtedy dopiero spostrzegła, że się zdradza, iż była tu już nieraz. A Staś właśnie przed chwilą mówił z naciskiem, że korzysta z pierwszej jej bytności w naszem mieszkaniu, aby nas wzajemnie zapoznać.

Uśmiechnęła się sama z tego, co się stało.

— Nie umiem jeszcze kłamać! — szepnęła tak jakoś szczerze, z rozpaczliwym dźwiękiem w głosie, żem mimowolnie skłonił przed nią głowę.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na tem zakończyło się posiedzenie, a prof. Balzer zaprosił uczestników w imieniu dyr. Kętrzyńskiego do zwiedzenia wystawy paleograficznej w Zakładzie nar. im. Ossolińskich, oraz do fotografowania się w zakładzie p. Szulisławskiego.

Równocześnie odbywało się posiedzenie sekcyi II pod przewodnictwem prof. Łuszczkiewicza, który powołał na sekretarzy pp. Dra Erzepkiego, Lepszego i Ant. Czołowskiego.

Obszerną i ożywioną dyskusyę wywołała prelekcya Dra M. Kawczyńskiego o „Etymologii, jako środku pomocniczym w badaniach historycznych.“ Prelegent wykazywał, iż na podstawie etymologii można wnioskować, kiedy pewien naród osiedlił się w jakichś miejscowościach, jak rozległe zajął obszary, które narody były w danej miejscowości autochtonami, a które żywiołem napływowym i t. d. — W dyskusyi zabierali głos pp. Matusiak, Barczewski, Bielikowicz, Szumowski, prof. Kalina, Erzepki i prof. Ćwikliński. — Mowcy występowali głównie w roli oponentów, zbijając niektóre przykłady przez referenta przytoczone. Ostatni dwaj mowcy przemawiali za tem, ażeby rozwinąć akcyę w tym kierunku, iżby między ludem zbierano nazwy lokalne miejscowości. Na tem też rzecz stanęła, bez powzięcia pozytywnych uchwał.

Z kolei nastąpił wykład p. Ant. Czołowskiego o położeniu starodawnego Halicza.

Dzisiaj odbyły się dalsze posiedzenia sekcyj. Na sekcyi I prof. Anatol Lewicki referował w kwestyi: jakie prace do dziejów XV wieku byłyby najbardziej pożądane, stawiając w konkluzyi zalecenie, ażeby głównie korzystać z obfitych źródeł w archiwach (królewieckich, petersburskich i t. p.) służyć mogących do wyczerpującego opracowania pierwszego okresu XV wieku.

W dyskusyi zabierali głos pp. Dr Papée, Dr Kętrzyński, Korzeniowski Józef, Korzon, Balzer, Windakiewicz i hr. Cieszkowski. Ostatecznie powzięto postawione przez Dra Papéego rezolucye następującej treści:

Zjazd uznaje konieczną potrzebę dalszego badania archiwów i wydawania aktów publicznych do dziejów XV wieku, a szczególnie zaleca wydanie źródeł ruskich, oraz podejmowanie z tej epoki monografij przygotowawczych; zbiorowy przedruk dotyczących fragmentów obcych uważa za rzecz pożądaną, szczególnie zaś zaleca wydanie źródeł ruskich.

Następnie sekretarz Dr Balzer odczytał telegram od p. Jelinka z Pragi z życzeniami powodzenia prac zjazdu, poczem JE. hr. Dieduszycki zaprosił obecnych do zwiedzenia Muzeum im. Dieduszyckich, zaś prof. Dr Szaraniewicz do zwiedzenia Muzeum Stauropigii.

Z kolei referował prof. Dr Kubala o wydawnictwie źródeł historycznych XVII wieku, wyliczając w konkluzyi szereg dzieł i aktów z tego wieku, które wydaćby należało.

W rozprawie wzięli udział pp. Dr Parczewski, Dr Czermak, Mańkowski, Prochaska, Dr Dembiński, poseł Chrzanowski, Zakrzewski i wielu innych.

W rezultacie uchwalono rezolucyę Dra Czermaka, uznającą ważność postulatów Dra Kubali; zalecającą dalej równorzędne uwzględnienie materyałów archiwalnych zagranicznych przy wydawaniu źródeł do XVII wieku, wreszcie uznającą konieczność skatalogowania wszystkich odnośnych materyałów rękopismiennych.

W sekcyi II załatwiono referat Dra Wł. Demetrykiewicza: „O konserwacyi zabytków w Galicyi,“ a po dłuższej dyskusyi uchwalono następujący wniosek p. Ludwika Wierzbickiego:

Zjazd wyraża zapatrywanie, że dla uczynienia pracy konserwatorów skuteczniejszą, należy wydać postanowienia prawne, określające obowiązki właścicieli zabytków historycznych, w interesie zachowania tych zabytków; dalej, że celem skutecznej pracy nad zachowaniem zabytków należy domagać się wyznaczenia na ten cel odpowiednich funduszów ze skarbu państwa i kraju, i że wreszcie dla tego samego celu należy rozbudzać interes dla zabytków przeszłości przez wpływanie na Rady powiatowe i zwierzchności gminne.

Z kolei referował X. Dr Skrochowski o potrzebie zakładania muzeów dyecezyalnych, i zakończył wnioskiem:

Zważywszy, że muzea dyecezyalne są doskonałym środkiem przechowania pamiątek kościelno-historycznych, oraz rozszerzenia znawstwa i zamiłowania starożytności i sztuki, zjazd wyraża życzenie, iż pożądaną byłoby rzeczą, ażeby ordynaryaty biskupie zakładały podobne muzea, gdzie ich dotychczas niema, a popierały tam, gdzie już są założone; — wzywa przytem wszystkich uczestników zjazdu i wszystkich członków Towarzystwa historycznego, a wogóle wszystkich miłośników dziejowej przeszłości Polski, by ordynaryatom biskupim gorliwie w tem zadaniu pomagali.

Nareszcie załatwiła sekcya referat p. profesora Łuszczkiewicza: o środkach obudzenia żywszego, większego interesu dla zajęć komisyi Akademii w Krakowie, zajmującej się historyą sztuki — i przyjęła szereg wniosków referenta.

Ankieta teatralna.

Lwów 18 lipca.

Pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Adama Jędrzejowicza zebrała się wczoraj ankieta teatralna i obradowała od godziny 6 do wpół do 10 wieczorem.

Obecni byli pp.: Adam Asnyk, Stanisław hr. Badeni, Bliziński, Estreicher, Dr Hoszard, Władysław hr. Koziebrodzki, Stanisław Koźmian, Adam Krechowiecki, Władysław Łoziński, Romuald Makarewicz, Dr Z. Marchwicki, Stanisław Niewiadomski, Tadeusz Romanowicz, Kazimierz Skrzyński, A. Wiesiołowski.

Usprawiedliwili nieobecność swoją pp.: Abrahamowicz, Mochnacki i Szlachtowski.

W dyskusyi ogólnej p. Koźmian podniósł, że dwie ważne sprawy opuszczone zostały w kwestyonaryuszu przedłożonym ankiecie, mianowicie kwestya emerytury aktorów w ogóle i kwestya unormowania przechodzenia artystów z jednego teatru do drugiego. Mowca prosi, aby te dwie sprawy postawiono na porządku dziennym, co też uchwalono.

W dyskusyi szczegółowej, pierwszy punkt kwestyonaryusza co do objęcia teatru w zarząd kraju, wywołał obszerne rozprawy, w których brali udział pp.: hr. Koziebrodzki, Krechowiecki, Koźmian, hr. Badeni, Wł. Łoziński, Wiesiołowski, Dr Hoszard, Estreicher, Romanowicz i Dr Marchwicki. W końcu większością głosów uchwalono następujący wniosek, sformułowany przez p. Koźmiana, wraz z dodatkowemi wnioskami pp.: Hoszarda i Stan. hr. Badeniego: Ankieta oświadcza się za zdążaniem do objęcia teatrów lwowskiego i krakowskiego w zarząd kraju. Na teraz jednak teatra te mają pozostać, jak dotąd, przedsiębiorstwem prywatnem, przez kraj subwencyonowanem. Ankieta z uwagi, że nie zostały jej dostarczone materyały odpowiednie, tudzież z uwagi, że w myśl odpowiedzi na punkt 1, obecnie teatra muszą pozostać przedsiębiorstwem prywatnem, uchyla się na razie od odpowiedzi na 2 część 1 pytania, mianowicie co do ryzyka, jakieby dla funduszu krajowego wyniknąć mogło z objęcia teatrów w zarząd kraju.

Drugi i trzeci punkt kwestyonaryusza co do składu, zakresu, działalności i t. d. komisyi artystycznej, wywołały niemniej ożywioną dyskusyę, w której brali udział pp.: Kaz. Skrzyński, Koźmian, hr. Koziebrodzki, Łoziński, Hoszard, Krechowiecki, Estreicher.

Jednogłośnie uchwalono: Ankieta wyraża zdanie, że komisya artystyczna ma mieć prawo *veto* przeciw wypłacaniu subwencyi krajowej, w razie, gdyby kierownictwo teatru nie odpowiadało wymaganiom sztuki i zadaniom sceny, przez kraj subwencyonowanej.

Następnie uchwalono: komisya artystyczna ma się składać z 3 do 5 członków, z których jeden ma się bezpośrednio znosić z dyrekcyą. Członkowie ci wybierani będą na trzy lata i muszą mieszkać stale we Lwowie. Dyrekcya teatru winna co miesiąc przedkładać tej komisyi program repertuaru na cały miesiąc, a repertuar tygodniowy podawać do wiadomości publicznej.

Dalszy ciąg obrad odroczono do dnia dzisiejszego, godz. 10 przed południem.

Na dzisiejszem drugiem posiedzeniu ankiety powzięto dalsze uchwały, a mianowicie co do unormowania wypłaty subwencyi. Wypłata subwencyi ma się odbywać w ratach kwartalnych z dołu a pozostawia się uznaniu komisyi artystycznej, czy w danym razie subwencya ma być wypłaconą w całości, czy stosownie zmniejszoną. Uchwała ta zapadła 7 głosami przeciw 6. Ankieta nie uznała na razie za rzecz stosowną, by wypłatę subwencyi uczynić zależną od złożenia opery wyłącznie z sił polskich, wyraziła wszakże życzenie, aby dyrekcya takie siły przedewszystkiem uwzględniała. Co do pytania, czy nie wypadałoby wypłaty subwencyi uczynić zawisłą od warunku przedkładania rachunków z administracyi teatralnej, ankieta nie wchodziła w rozbiór tej kwestyi, powołując się na dawną uchwałę sejmową, która powyższy obowiązek nakłada na dyrekcyę. — Co do inwentarza teatralnego uchwalono: Ankieta wyraża życzenie, aby osobny fundusz wyznaczony został przez Sejm na utworzenie dwóch bibliotek teatralnych we Lwowie i Krakowie, oraz zakupno dzieł dramatycznych: oryginalnych i tłumaczonych; przyczem uchwalono zalecić dyrekcyom, by zaprowadziły jednolitość w przekładach sztuk obcych. Część subwencyi, która kiedykolwiek była by odmówioną dyrekcyi, ma być także użytą na zakupno biblioteki teatralnej.

W dalszym ciągu uchwalono wyrazić życzenie, aby Wydział krajowy na najbliższej sesyi sejmowej zażądał od Sejmu pewnej kwoty, przeznaczonej na premię konkursową dla najlepszej sztuki oryginalnej.

W sprawie stypendyów dla aktorów na dalsze kształcenie się, uchwalono wyrazić życzenie, by artyści dramatyczni na podstawie opinii komisyi teatralnej mogli być umieszczeni w kategoryi tych artystów, którzy corocznie otrzymują stypendya z funduszu krajowego.

W sprawie szkoły dramatycznej oświadczono się jednogłośnie za utworzeniem takiej instytucyi.

Na ostatnie pytanie co do kwalifikacyi dyrektora teatru, oświadczyła się ankieta za tem, by Wydział krajowy miał prawo *veta* co do osoby przedsiębiorcy teatrów, przez Sejm subwencyonowanych.

Po wyczerpaniu kwestyj poruszonych w kwestyonaryuszu, ankieta powzięła jeszcze na wniosek p. Koźmiana dwie uchwały, a mianowicie: 1) ankieta uprasza Wydział krajowy, aby zajął się sprawą rozciągnięcia statutu emerytalnego na oba teatra we Lwowie i w Krakowie, względnie stworzenia funduszu emerytalnego dla artystów. Należenie do instytucyi emerytalnej ma być dla artystów o wyższych gażach w pewnej mierze przymusowem; 2) Ankieta oświadcza, iż należy unormować sprawę przechodzenia aktorów z jednego teatru do drugiego. Za wyrwanie aktora wśród roku lub podczas trwania kontraktu, dyrektor płacić ma penale z subwencyi.

Amatorskie towarzystwo dramatyczne w Przemyślu wniosło na ręce przewodniczącego ankiety pismo z prośbą, ażeby lwowski i krakowski personal sceniczny mógł corocznie przynajmniej 24 przedstawień urządzać w lecie w Przemyślu. Po krótkiej dyskusyi uchwaliła ankieta odpowiedzieć, iż wyrażonemu w piśmie przemyskiego Towarzystwa dramatycznego życzeniu mogłoby się stać zadość w takim razie, gdyby miasto Przemyśl dało jakąś na ten cel subwencyę od 2—3 tysięcy złr. W każdym razie dyrekcye obu teatrów będą o powyższem życzeniu przemyskiego Towarzystwa dramatycznego zawiadomione.

Na tem zakończyła ankieta swoje narady, wyraziwszy przez usta p. Skrzyńskiego podziękowanie przewodniczącemu p. Jędrzejowiczowi.

Dziennik Polski sprawozdanie swoje o ankiecie kończy temi słowy: „Jeżeli sztuka dramatyczna polska podniesie się dzięki pracy, jaką przeprowadziła ankieta, to zasługę w tem poniesie w większej części p. Koźmian, którego wytrawne poglądy najsilniejszą były podstawą wszelkich przyjętych uchwał.“

Przegląd polityczny.

W Berlinie ponawiają się od pewnego czasu pogłoski o bliskiem spotkaniu się hr. Kalnokiego z kanclerzem Caprivim. Podług najświeższej wersyi, podanej przez *Voss. Ztg*, ma hr. Kalnoky towarzyszyć Cesarzowi austryackiemu w podróży jego na manewra wojska niemieckiego do Lignicy i spotkać się tam z Caprivim. Dodać musimy, że mimo wielkiego prawdopodobieństwa ostatniej mianowicie pogłoski, *Fremdenblatt* wiedeński żadnej z nich dotąd nie powtórzył.

Najświeższe artykuły *Hamb. Nachrichten* o rozmowach ks. Bismarcka, które własnej redakcyi księcia przypisują, stały się powodem licznych komentarzy prasy szczególnie berlińskiej. Wynika z nich między innemi, że ks. Bismarck był stanowczym przeciwnikiem zamiarów cesarza w sprawie socyalistycznej, a okoliczność, że nie mógł skłonić kolegów swoich w ministerstwie do poparcia go w przedstawieniach jego, miała spowodować ostatecznie podanie się jego do dymisyi.

Uderzającem szczególnie jest otwarte wyznanie sposobów, jakich się chwytał w celu sparaliżowania zamiarów cesarza i wyłuszczenie szczególnej teoryi, jakiej się, zdaniem księcia, sumienny minister powinien trzymać w podobnych razach. — Oświadcza on bez ogródki, że widząc nieprzełamalność zamiarów cesarskich, podjął się sam zredagowania znanych reskryptów cesarskich, aby myśl monarchy w najpowściągliwszej przedstawić formie i skłonił cesarza do dwóch rzeczy: najpierw do zamieszczenia w reskryptach zapowiedzi zwołania w tej sprawie konferencyi międzynarodowej i do zwołania Rady stanu w celu wysłuchania jej zdania jeszcze przed ogłoszeniem reskryptów, a to w wyrachowaniu, że albo głos Rady stanu zdoła zwichnąć te zamiary, albo konferencya międzynarodowa stawi przeprowadzaniu ich nieprzełamane zapory. Pod obu temi względami zawiódł się książę, jak wiadomo, najzupełniej.

Ciekawą jest teorya, jaką Bismarck wyłuszcza o obowiązku ministra w podobnych razach. „Jeśli się nie powiedzie ministrowi — są słowa artykułu *Hamb. Nachr.*, który podług powszechnego przekonania książę sam miał napisać — aby przekonać monarchę o wątpliwej wartości środków, jakich się chce chwycić, ponieważ zdanie ministra z powodu antecedencyj jego lub dla mniemanego przesądu, jakim się unosi, uchodzi w oczach króla za stronnicze, nie powinien on sprawie takiej pozostawić dowolnego biegu i ustąpić odrazu, ale próbować jeszcze, czy nie zdoła zmienić zamiarów monarchy, za pośrednictwem innych osób i instancyj, do których mógłby mieć chwilowo więcej zaufania.“

Ten ustęp pochwytuje szczególnie w tej chwili prasa omawiająca pomieniony artykuł. „Znaczy to poprostu, mówią niektóre dzienniki, że jeżeli minister nie jest w stanie narzucić na prostej drodze zdania swego koronie, puścić się powinien na manowce, przyczem i mamienie monarchy różnemi sposobami nie jest wykluczonem“ i pozostawiają zdanie co do moralności podobnego postępowania sądowi publiczności. Zwracają przytem uwagę na to, jak dziwnie brzmieć muszą podobne zasady w ustach ministra, który tylokrotnie powtarzał w Izbie, że jeśli minister znajdzie się w sprzeczności z parlamentem, ostatni winien uszanować zdanie jego jako zgodne z wolą monarchy.

„Książę Bismarck — mówi berlińska *Volks Ztg*, przyznaje się bez ogródki do tego, że aby zapobiedz polityce socyalnej sprzyjającej robotnikom, nie wahał się durzyć monarchy różnemi sposobami.“ W podobnym tonie odzywa się znaczna część prasy niemieckiej, może mszcząc się na księciu głównie za to, że ją niedawno nazwał tchórzliwą i naginającą się do prądów, które się zdają w danej chwili brać przewagę.

W Konstantynopolu utwierdza się coraz mocniej przekonanie, że życzenia wyrażone w nocie bułgarskiej trzeba spełnić do pewnego stopnia. Jasnym dowodem tego będzie, jeśli się potwierdzi świeża wiadomość, że Porta zdecydowała się zamianować Teodozyusza biskupem uskinbskim, Synezyusza orchidzkim a Juzmę koeprylskim. Wszyscy trzej są Macedończykami, którzy się nigdy w politykę nie wdawali.

I tniejące w Bukareszcie pod opieką Hitrowa biuro telegraficzne *„Service spécial télégraphique“* zajmuje się głównie szerzeniem niepokojących wieści z całego półwyspu bałkańskiego w celu wyzyskania ich na korzyść Rosyi. Wieści, które w ostatnich dniach biuro to rozpuszczało, dążą do zapobieżenia, aby wypadek zamordowania konsula serbskiego w Pristinie nie został w zgodny sposób załatwionym i do obudzenia mniemania, że w Bułgaryi zanosi się na nowe niespodzianki. Pod pierwszym względem donosi pomienione biuro z Belgradu, że się Porta skłania wprawdzie do zapłacenia wdowie po Marynkowiczu pewnego wynagrodzenia, którem się ostatnia jednak niechce zadowolnić i dlatego wysłała pismo do rządu rosyjskiego, w którem obwinia muteszeryfa Pristiny i jego dragomana o podmawianie do zamordowania jej męża. Chęć nadania wypadkowi zemstą osobistą spowodowanemu barwy politycznej jest tu widoczną.

Dalej donosi pomienione biuro telegraficzne, że katolicy albańscy zajmują się już od dawna, pod wpływem Austryi, propagandą antiserbską, a przed kilku dniami zjawili się delegowani ich w Zofii, aby się w swych celach porozumieć z tamtejszemi decydującemi kołami. W Zofii jednak mają, zdaniem biura tego, z własnemi kłopotami dość do czynienia, bo w tych dniach aresztowano trzy osoby podejrzane o chęć zamordowania Stambułowa.

Sprawy szkolne.

(*XXIV Walne Zgromadzenie Tow. pedagogicznego*).

Bochnia 18 lipca.

Wczorajszy dzień był już poniekąd wstępem do dzisiejszego Walnego Zgromadzenia, nietylko bowiem odbyło się porozumienie zebranych nauczycieli w sprawach, będących na porządku dziennym; ale nadto wieczorem w Strzelnicy miejskiej urządzonem zostało amatorskie przedstawienie *Krakowiaków i Górali*, na które licznie przybyli będący już w Bochni członkowie Tow. pedagogicznego i publiczność tutejsza. Przedstawienie miało wielkie powodzenie dzięki grze i śpiewom amatorów.

Dziś rano o godz. 8 w pięknym parafialnym kościele bocheńskim odprawił uroczyste inauguracyjne nabożeństwo administrator parafii X. Wnękiewicz. Po nabożeństwie, przez ulice przystrojone chorągwiami udali się zebrani do sali gimnazyum tutejszego.

Cała obszerna sala zapełniła się szczelnie. Około stołu prezydyalnego zasiedli: prezes Towarzystwa Zygmunt Sawczyński, wiceprezes Zarządu głównego radca szkolny Gerstmann, członek Zarządu p. Benoni, inspektor krajowy p. Bolesław Baranowski, redaktor *Szkoły* p. Mieczysław Baranowski. Z po za sfer nauczycielskich przybyli: X. administrator Wnękiewicz, starosta Kleeberg i komisarz starostwa Dr Pajączkowski, burmistrz Bochni Dr A. L. Serafiński z wiceburmistrzem p. Żurowskim, asesorem p. Gatty i radnym p. Michałem Szklarzem. Obecny także dyrektor tutejszego gimnazyum p. Żółkowski.

Imieniem miasta Bochni powitał zebranych burmistrz Dr A. L. Serafiński następującemi serdecznemi słowy:

„Witam czcigodny Zjazd Towarzystwa pedagogicznego, jako tutejszy burmistrz imieniem miasta. Jestto dla nas pochlebnem, żeście Panowie za miejsce tegorocznego zgromadzenia Waszego obrali nasze starodawne miasto górnicze Bochnię, której początek łączy się z początkiem, ginącym w pomroce odległych wieków tutejszej żupy solnej, a która historycznie znaną jest od połowy trzynastego stulecia, ufundowawana przywilejem Korczyńskim Bolesława Wstydliwego z r. 1253.

Wybaczcie Panowie, jeżeli Was nie możemy tak gościć, jakbyśmy pragnęli i jak to snadnie w miastach od naszego ludniejszych i bogatszych da się urządzić, lecz bądźcie przekonani, że Was tu witają serca i umysły, które czują i pojmują doniosłość pracy każdego polskiego pedagoga i wszystkich, w to pożyteczne Towarzystwo połączonych. Wiemy, że Wy to panowie nauczyciele władnąc rządem dusz polskiej dziatwy szkolnej, trzymacie sztandar nadziei i przyszłości polskiego narodu. Ponieście ten sztandar w naszą przyszłość a niech Wam go nigdy żadne najzawistniejsze losy nie wytrącą ani nie skrzywią! Bo jestto tensam sztandar, który nieśli zaznaczeni chlubą w dziejach oświaty polskiej: Konarscy, Piramowicze, Kołłątaj, Czacki, Śniadeccy! zatknięty przez komisyę edukacyjną w ostatnich dziesiątkach naszego politycznego żywota a przekazany nauczycielstwu polskiemu wiekopomną konstytucyą 3 maja!

Nie mogę zabierać drogiego czasu pożytecznym i ważnym obradom Zjazdu! Kończąc, proszę więc tylko raz jeszcze, wybaczcie Panowie mnogie braki przyjęcia, widzieć ich nie chciejcie, a gminę naszą przyjmcie ciepłem sercem! Niech Wam miło, zdrowo i pożytecznie upłynie kilka tych chwil, jakie pomiędzy nami w Bochni spędzicie.

Szczęść Wam Boże! Panowie, i na Zjeździe i po Zjeździe!“

Po powitaniu ze strony burmistrza zagaił zgromadzenie prezes Towarzystwa p. Sawczyński, nawiązując działalność Towarzystwa pedagogicznego z działalnością komisyi edukacyjnej. Pan Sawczyński wykazał głębokiemi słowy, że nie umarł naród, który poznał swoje braki i tak rozumne środki zdołał obmyśleć na ich uchylenie. Braki te dotyczyły wychowania, a komisya edukacyjna obmyśliła środki zaradcze. Stało się to po myśli słowa Bożego: *Sanabiles fecit Deus omnes gentes terrae.* Mogą być uleczone narody, jeżeli poznają własne błędy i starają się takowe poprawić. Tak uczynił nasz naród za pośrednictwem pamiętnej Komisyi edukacyjnej. Następnie przeszedł mowca do chwil późniejszych a smutnych. Przez długi czas zabroniono w dzielnicach naszych myśleć nam samym o wychowaniu młodych pokoleń. Kto inny myślał o tem i działał na modłę swoją. Gdy nam pozwolono myśleć o tej ważnej sprawie i choć w części nią się zajmować, w pierwszej zaraz chwili zawiązało się Tow. pedagogiczne, by na tem polu wychowania narodowego pracować. Dziś 24 lat jego istnienia. Widocznie odpowiadało potrzebom, skoro do dziś dnia się utrzymało. Możnaby też wnosić, że cel Towarzystwa miał błogosławieństwo z góry, bez którego to błogosławieństwa usiłowania ludzkie idą na marne. Można wnosić, że ci, co je założyli i pracowali w niem dalej, czynili to tylko dla idei i celu szlachetnego a wielkiego; że pracowali około żywotnej sprawy narodowej.

Jak dla nas sprawa wychowania jest żywotną — wykazuje dalej prezes; jak oświata powinna być szerzoną we wszystkie warstwy społeczeństwa, a tak działa Towarzystwo. Jeżeli naród ma pozostać narodem, to oświata nie może być udziałem kilku warstw, ale musi być wniesioną między wszystkie warstwy, co wspólny mają język, wspólne dziejowe przechodziły koleje, czy z świadomością, czy bez świadomości. Z tych korzeni mają wyróść nowe latorośle życia narodowego.

Przechodzi wreszcie mowca do wykazania, jak rodzina powinna współdziałać ze szkołą około wychowania dziecka. Dlatego, by zetknąć się ze społeczeństwem, z rodzicami, Towarzystwo pedagogiczne odbywa co roku walne zgromadzenia w różnych miastach kraju. Takie wspólne działanie może ochronić nasze młode pokolenia od zgubnych szerzących się obecnie prądów; takie działanie zachowa rdzeń żywota narodowego. Nie zapominajmy o tem, a jeżeli narzekamy na szkołę to nie powinniśmy przeoczać, że szkoła bez rodziny zadania nie spełni.

Wszystkie czynniki razem ze szczerem zaufaniem pracować winny około wielkiego dzieła wychowania. Jeżeli w tym punkcie zespolą się siły — odrodzi się życie narodowe i przyszłość lepsza nam wszystkim zaświeci — co daj Boże!

Prezes odczytał następnie depeszę z Drohobycza, w której Rada miejska zaprasza Towarzystwo pedagogiczne do odbycia walnego Zgromadzenia w tem mieście. Podziękowano telegraficznie za zaproszenie.

Przewodniczący zaprosił wreszcie na sekretarzy pp.: Rosoła ze Starego Sącza i Palana z Pilzna.

Zgromadzenie uwolniło referentów: p. Henryka Gałeckiego od czytania sprawozdania z całorocznej czynności Zarządu głównego; p. Józefa Piórkiewicza od sprawozdania ze stanu funduszów Zarządu głównego i budżetu na rok 1890 i 1891.

Następnie na propozycyę p. Rosoła, uczynioną imieniem wczorajszego poufnego zebrania, wybrano do komisyi lustracyjnej dla funduszów Zarządu głównego pp.: 1) Badańczyka, inspektora z Wadowic; 2) Fr. Migdała z Tarnowa; 3) Alfreda Rucińskiego z Tarnowa; 4) Tokarskiego, inspektora z Brodów; 5) Hlawatę, delegata oddziału z Przemyśla; 6) Skliwę ze Stanisławowa; 7) Panczakiewicza z Bochni.

Przychodzi wybór komisyi lustracyjnej dla wydawnictwa *Szkoły* i innych wydawnictw Tow. pedagogicznego za rok 1889. Wczorajsze zgromadzenie zaproponowało, by do tej komisyi należeli także członkowie z poza Lwowa. Odpowiednio temu przedkłada p. Rosół, by do komisyi tej wybrano pp.: A. Dreżepolskiego, J. Frankego i Fr. Szpetmańskiego ze Lwowa; dalej pp.: dyr. Pająka z Krakowa i Henryka Kisielewskiego z Nowego Sącza. Zgromadzenie przyjmuje zasadę wyboru członków tej komisyi i z poza Lwowa, wybiera do komisyi podanych wyżej członków Towarzystwa, a oprócz tego na wniosek p. Skliwy wybiera jeszcze do komisyi p. Dwernickiego z Kołomyi.

Do komisyi, mającej zbadać przedłożone dotąd wnioski w liczbie 7, powołało zgromadzenie wszystkich przewodniczących oddziałów Tow. pedagogicznego i delegatów tychże oddziałów, wreszcie p. Henryka Strokę.

Po załatwieniu tych czynności, Zgromadzenie przystąpiło do prac z pedagogią związek mających. Pierwszy odczyt, głęboko i znakomicie opracowany, wypowiedział p. inspektor Bolesław Baranowski: „O społecznem znaczeniu nauki dopełniającej.“ Wykazał on potrzebę i znaczenie tej nauki dla naszego ludu, a potem uzasadniał szczegółowo i wymownie, jaką ta nauka powinna być, by przynosiła prawdziwy pożytek dla naszego ludu, dla rękodzielnika i gospodarstwa wiejskiego. Książki może obecnie niezupełnie odpowiadają zadaniu, ale nad ich poprawieniem należy wspólnie pracować.

Za odczyt ten, wnikający głębiej w nasze stosunki społeczne, podziękowali zebrani oklaskami, a następnie na wniosek przewodniczącego przez powstanie z miejsc.

Drugi odczyt, równie cenny, wypowiedział pan Mieczysław Baranowski: „Uzasadnienie układu nowego Elementarza i ogólne wskazówki dydaktyczne o użyciu tej książki na pierwszym stopniu nauki.“ Elementarz ten opracowany jest przez najlepsze siły nauczycielskie całego kraju, a oparty na psychologicznej znajomości dziecka, zastosowany do jego charakteru narodowego. Nim go opracowano, zbadano przeszło 400 Elementarzy ze wszystkich krajów Europy.

W rozprawie brali udział pp.: Wurzyniecki, Stroka, Tintowski, prezes Sawczyński, poczem Zgromadzenie wyraziło referentowi podziękowanie.

Sekretarz Rosół odczytał naglący wniosek, aby nadal 7 członków Zarządu wybieranych było ze wschodniej części kraju, a 7 z zachodniej. Przekazano go komisyi.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 1 w południe.

KRONIKA.

Kraków 19 lipca.

— **Zapiski osobiste.** JE. p. prezydent Zborowski wyjechał dziś do Nowego Sącza. — P. delegat Kuczkowski wyjechał do Zakopanego. Zastępuje go w urzędowaniu p. komisarz hr. Starzeński. — Margrabia Zygmunt Wielopolski przybył dziś rano do Krakowa. — Profesorowie Rydel i Blumenstock wyjechali do Zakopanego, a prof. Rosner na kilkodniowy pobyt do Jaworza. — P. Włodzimierz Spasowicz wyjechał ztąd po kilkodniowym pobycie do Kissingen. — Znany powieściopisarz Jan Zacharyasiewicz opuścił nasze miasto po kilkotygodniowym pobycie i udał się do Krzywczy nad Sanem.

— **Z miasta.** Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się XVI-te zgromadzenie walne Towarzystwa weteranów wojskowych. Na porządku dziennym jest między innemi sprawami wybór prezesa.

Chór „Sokoła“ krakowskiego udaje się jutro do Swoszowic, gdzie weźmie udział w urządzonym dla gości kąpielowych koncercie.

Jutro w razie sprzyjającej pogody odbędzie się koncert w parku krakowskim. Przygrywać będzie muzyka 56 go pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Langiera.

— **Ze Lwowa.** W obiedzie danym przez Jerzego hr. Dunina Borkowskiego na cześć zjazdu historyków, wzięli udział: JE Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy, Dr Z. Marchwicki, wiceprezydent miasta, prof. hr. St. Tarnowski, prof. Korzon, prof. Bobrzyński, Zakrzewski, Pilat, Ćwikliński, Balzer, Chmielowski, Roszkowski, Jakowicki, Dunin Wąsowicz, Lewicki Anatol, Sokołowski M., hr. Mycielski Jerzy, X. Skrochowski, poseł Chrzanowski, Dr M. Ptaszycki, X. Załęski, Dr Prochaska A., X. Badeni, Dr Bołoz-Antoniewicz, pułkownik K. Górski, Gerson Wojciech z Warszawy, Cenek Zíbrt z Pragi, Wł. Łoziński, Bylicki i Adam Krechowiecki.

Krajowa Rada zdrowia odbyła 1 lipca b. r. jedenaste posiedzenie, na którem 1) uchwalono przedstawić Namiestnictwu warunki, jakich ze stanowiska zdrowotno-policyjnego wymagać należy, przy budowie i urządzeniu rzeźni dla bydła rogatego, cieląt, owiec, kóz i nierogacizny; 2) wyrażono opinię w sprawie zamierzonego pensyonatu hydropatycznego w Krynicy, jakoteż i pod względem różnych innych inwestycyj, potrzebnych w zakładzie krynickim.

Brak wody daje się uczuwać w studniach lwowskich, szczególnie mieszkańcom ulic: Kurkowej, Czerwonej, Teatyńskiej i św. Wojciecha. Co się ukaże trochę wody, to wnet zanika. Magistrat dołoży zapewne wszelkich starań, aby temu dotkliwemu brakowi zaradzić.

Zmarł we Lwowie w 71 roku życia Michał Dymet, kupiec i radny miasta, którą to godność piastował przez 27 lat.

— **Z prowincyi.** W Jarosławiu odbył się 13 b. m. wielki festyn ludowy połączony z loteryą fantową w ogrodzie miejskim na korzyść mającego się budować domu ochronki dla ubogiej drobnej dziatwy. Uproszony przez wydział ochronki komitet z p. burmistrzem Pawlikowskim, jako przewodniczącym i z pomocą pań zebrał od przychylnych ochronce mieszkańców jarosławskich i okolicznych 873 fantów i 114 złr. i 55 cent. w. a. gotówką. Na zapowiedziany w dzień 13 lipca festyn przybyło wiele osób miejscowych i z okolicy; lecz w chwili otwarcia festynu powstała nagle szalona półgodzinna burza z nawalnicą deszczu, gradu i piorunami i zalała ogród i wystawę fantową, wprowadzając komitet w rozpacz na widok udaremnionej dwumiesięcznej mozolnej pracy i zniszczenia ofiarowanych fantów! Komitetowi jednak i zaproszone do sprzedaży losów panie postanowiły pomimo to bądź co bądź zaczekać końca burzy i uczynić przynajmniej co się tylko da. Jeszcze chmury przeciągały na horyzoncie, a już moździerzowe wystrzały i muzyka wojskowa 90 p. p. głosiły otwarcie festynu. Ukazanie się hrabiny z Potockich Zamoyskiej, protektorki ochronki i zastępczyni protektorki hr. z Tarnowskich Siemieńskiej (z mężami) ucieszyło bardzo komitetowych i dodało wszystkim otuchy. Tłumy osób zebrały się wkrótce w ogrodzie, a w pół godziny sprzedały panie znaczną liczbę losów. Pogoda trwała niecałe dwie godziny, w których wpłynęło ogółem 760 złr. 40 c. do których wliczywszy poprzednio zebrane 114 złr. 55 cent., przedstawia się suma ogólnego dochodu 874 złr. 95 cent. Strąciwszy z tego koszta urządzenia festynu 133 złr. 40 cent., okazuje się czysty dochód do kasy ochronki 741 złr. 55 cent. Za ten obfity a z wielkim mozołem zebrany grosz należy się serdeczne podziękowanie dzielnemu prezesowi i całemu komitetowi, oraz należy się podziękowanie niezmordowanym paniom za zbieranie fantów i sprzedaż losów, a wojskowości za bezpłatną muzykę.

— W Drohobyczu rada gminna nadała honorowe obywatelstwo X. Aleksemu Torońskiemu za 24-letnią działalność w gimnazyum, a 20 letnią w Radzie miejskiej i Radzie szkolnej. X. Toroński przeniesiony został jako profesor religii grecko katolickiej do gimnazyum ruskiego we Lwowie. Równocześnie także przeniesiono z Drohobycza prof. Pazdrowskiego do gimnazyum św. Anny w Krakowie. Ustępujących profesorów żegnało grono obywateli ucztą w sali

kasyna. Podczas uczty w pięknej harmonii mięszały się toasty ruskie i polskie. Na fundacyę Mickiewiczowską, zainicyowaną przez wydział koła nauczycieli szkół wyższych, zebrano przy tej sposobności składkę w sumie 19 złr.

— W Sokalu prezesem Rady powiatowej wybrany został p. Tadeusz Kownacki, zastępcą p. Michał Falkowski.

— W Kosielowie uwięziono w tych dniach włościanina Wasyla Bojka „znanego — jak powiada *Ruś Czerwona* — patryotę ruskiego.“ Bojka odstawiono do sądu kulikowskiego. Zarzucają mu propagandę prawosławną.

— Gmina Trześń w powiecie tarnobrzeskim otrzymała z prywatnej szkatuły cesarskiej zapomogę w kwocie 300 złr.

— **Z Wiednia.** Arcybiskup Angerer przebył ciężką operacyę ócz, która wypadła szczęśliwie. Pacyent mógł już wstać z łóżka.

Poeta Edward Baurnfeld zachorował niebezpiecznie. Księstwo Oldenburscy zapytywali się telegraficznie o stan jego zdrowia.

Wczoraj rozpoczął się głośny proces zbankrutowanego bankiera i kupca Alfreda Kendlera, oskarżonego o sprzeniewierzenie około 2 milionów złr. i oszustwo spełnione na szkodę dwóch osób w sumie 43,686 złr. Przez 30 lat stał Kendler na czele domu bankowego, który odznaczał się dawniej wielką rzetelnością. Piastował on także honorowy urząd szwedzkiego konsula generalnego w Wiedniu Jako obrońca występuje Dr Neuda. Oskarżony nie przeczy faktom przytoczonym w akcie oskarżenia, ale oświadcza, iż nie miał złego zamiaru, lecz ufał na pewno, że całą rzecz zdoła uporządkować.

Rozwiązane świeżo stowarzyszenie akademickie wniosło rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych i równocześnie poczyniło kroki celem założenia nowego podobnego stowarzyszenia.

W kompetentnych sferach odbywają się narady względem wydania przepisów dodatkowych o uniformie urzędników. Chodzi mianowicie o zaprowadzenie dla urzędników ministerstwa skarbu i handlu w wewnętrznej służbie lżejszego uniformu, mianowicie pewnego rodzaju bluzy.

Wystawę rolniczą zwiedziło wczoraj 10,000 osób.

— **Z Poznania.** Przedwczoraj znaczne grono obywateli tak miejscowych jak zamiejscowych dało ucztę na cześć bawiącego w Poznaniu p. Wł. Żeleńskiego. Toasta wznosili pp.: X. prof. Surzyński, dyrektor Bol. Dembiński, Dr Kapuściński i Dr Święcicki. P. Żeleński dziękował w serdecznych słowach i przyrzekł w krótkim czasie zapoznać Wielkopolan ze swemi utworami.

— **Rozmaitości.** Ferdynand v. Gerson i Mejor, o których porwaniu przez rozbójników czerkieskich w pobliżu Adabazaru doniósł nam wczorajszy telegram, pracowali obaj jako inżynierowie przy budowie kolei żelaznej Ismid-Angora. Pierwszy z nich pochodzi ze znanej w Wiedniu rodziny. Ojciec jego był wybitnym fabrykantem cukru na Węgrzech. Inżynier Gerson studyował w Wiedniu i Zurychu, poczem pracował przy budowie kolei arulańskiej; przez pewien przeciąg czasu był właścicielem fabryki, poczem znów powrócił do służby kolejowej. W jesieni zeszłego roku powołany został do budowy anatolijskich kolei żelaznych, gdzie zajmuje naczelne stanowisko.

Inżynier Mejor, także Austryak, udał się był jednocześnie z Gersonem do Turcyi. Rozbójnicy żądają, jak wiadomo, 3000 funtów okupu.

— Londyńskie dzienniki utrzymują drogą telegraficzną z Petersburga ciekawą, ale wymagająca jeszcze potwierdzenia wiadomość, iż car postanowił zbliżyć się do swego narodu i przybyć w tym roku na wielki jarmark do Niżnego Nowogrodu. Car zamierza tym sposobem dać nowy impuls rozwojowi handlu rosyjskiego. W Niżnym Nowogrodzie robią się już na wielką skalę przygotowania dla przyjęcia monarchy. Uroczystość otwarcia jarmarku odbędzie się około 27 lipca. Carewicz uda się do Kazania, w celu zwiedzenia wystawy.

— Straszna burza z gradem szalała onegdaj wieczorem, jak donoszą z Brukseli, nad całą Belgią, Holandyą i północną Francyą. Ziarna gradu miały 1 centymetr średnicy. Obfite urodzaje zostały podobno zupełnie zniszczone. Linia telefoniczna Paryż-Bruksela oraz liczne komunikacye telegraficzne zostały poprzerywane, a kilkanaście osób poniosło śmierć od pioruna.

Doniesienia policyjne. W policyi złożono: kilka kluczyków, znalezionych wczoraj wieczorem na ul. Lubicz.

Sprostowanie. Wczorajsze doniesienie nasze telegraficzne ze Lwowa o uchwałach ankiety teatralnej, należy w ten sposób sprostować, iż nie uznano wpływu bezpośredniego komisyi teatralnej co do układania repertuaru, lecz wyrażono zdanie, iż dyrekcye teatrów winny przedkładać do wiadomości komisyom teatralnym miesięczny repertuar, a ogłaszać w dziennikach tygodniowy.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 20 b. m.: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach Jana Straussa, z udziałem baletu.

We wtorek 22 b. m.: Po raz pierwszy *Kapitan Fracassa*, operetka w 3 aktach Dellingera, kompozytora *Don Cezara*. Nowe kostiumy, dekoracye i rekwizyta.

We środę 23 b. m.: Po raz drugi *Kapitan Fracassa*, operetka w 3 aktach Dellingera, kompozytora *Don Cezara*.

We czwartek 24 b. m.: (Wznowienie): *Palestrant* (der Bettelstudent), opera komiczna w 4 aktach Millöckera.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła N. P. Maryi** oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1 szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 18 lipca przeważnie pogoda, po południu przejściowa burza i nieznaczny deszcz; termometr od 17·2 doszedł do 32·5 C. Barometr w małym ruchu; o godzinie 7ej rano dnia 19 lipca stan jego był 741·2 mm., termometru 18·4 C. Wiatr północno-zachodni.

W niedzielę dnia 20 lipca: św. Czesława i Kasyana; w poniedziałek 21 b. m.: św. Daniela pr. i Praksedy.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Pierwszy komunikat biura konserwatorskiego dla Galicyi zachodniej. (*Dokończenie*). Posiedzenie z d 6 czerwca 1890 r. Obecni konserwatorowie i korespondenci: Przewodniczący prof. Dr Józef Łepkowski, pp. Gotfryd Ossowski, X. Dr Eustachy Skrochowski, prof. Dr St. Smolka, prof. Dr Maryan Sokołowski, Dr St. Tomkowicz i sekretarz Dr Włodzimierz Demetrykiewicz.

Przewodniczący prof. Łepkowski podaje wiadomość o staraniach, jakie podjęte zostały z inicyatywy Kapituły katedralnej krakowskiej w celu uzyskania subwencyi państwowej na restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej. Kapituła wniosła petycyę do Komisyi centralnej konserwatorskiej, w której wskazuje na konieczną potrzebę podjęcia jak najspieszniejszej restauracyi tego klejnotu architektury i uprasza o przyznanie zasiłku z funduszów państwowych. Komisya zażądała opinii od konserwatora prof. Łepkowskiego, który 8 kwietnia b. r. poparł jak najsilniej żądania Kapituły i przedłożył Komisyi dwa szczegółowe kosztorysy restauracyi wypracowane przez prof. Odrzywolskiego. Jeden odnosi się do restauracyi gruntownej całej kaplicy i opiewa na sumę 26 000 złr., drugi zaś tylko do restauracyi części najbardziej zagrożonej, t. j. latarni i obliczony jest na 3 800 złr. Komisya centralna przedstawiła rzecz całą Ministerstwu oświaty, zalecając udzielenie subwencyi, a przede wszystkiem na restauracyę latarni.

X. Skrochowski zwraca przy tej sposobności uwagę że Kapituła katedralna przeprowadziła w ostatnich czasach swoim kosztem restauracyę wikarówki na Wawelu, przyczem starano się uszanować dawne szczegóły architektoniczne.

Sakretarz Dr Demetrykiewicz komunikuje zgromadzeniu wiadomość udzieloną przez p. Bolesława Jaworskiego, właściciela Woli Rafałowskiej pod Rzeszowem, o ołtarzu wielkim, jaki znajduje się w tamtejszym starożytnym drewnianym kościółku parafialnym. Ołtarz ten pochodzi, jak się zdaje, z epoki późnego renesansu.

Ze względu, że Wola Rafałowska leży w okręgu konserwatora księcia Sanguszki, uchwalono, aby biuro poprosiło go w imieniu grona konserwatorów o zajęcie się rzeczą i nadesłanie pewniejszych wiadomości.

Dr Tomkowicz mówi o poruszonej w dziennikach krajowych restauracyi ołtarza w kaplicy Oświęcimów w Krośnie. Konserwator p. Tomkowicz jeździł umyślnie do Krosna i przekonał się, że wiadomości o zrządzonych przy tem szkodach polegały na niedokładnej informacyi, gdyż obrazy w kaplicy nie były wcale w ostatnich czasach restaurowane. Ołtarz postawiono wprawdzie nowy, z powodu, że dawny był zupełnie zbutwiały, ale starano się wiernie naśladować kształt ołtarza dawnego, a nawet ornamenty w znacznej części przeniesiono z ołtarza dawnego na nowy. Inaczej się atoli ma rzecz z samemi murami kaplicy. W następstwie pożaru, który przed niedawnym czasem dotknął kościół, zostały one osłabione i przedstawiają rysy, wzbudzające poważne obawy. Potrzeba więc jak najspieszniej przystąpić do restauracyi murów kaplicy. Ponieważ OO. Franciszkanie w Krośnie nie posiadają na to funduszów, więc mają zamiar wnieść petycyę do Sejmu o zasiłek, którą na wniosek p. Tomkowicza zgromadzenie uchwala poprzeć.

Konserwator prof. Smolka oświadcza, że podczas swej bytności w Wiedniu udawał się umyślnie do JE. p. ministra sprawiedliwości hr. Schönborna w sprawie zwrócenia krakowskiemu archiwum miejskiemu dawnych aktów, które obecnie znajdują się w c. k. Urzędzie hipotecznym. Jest wszelka nadzieja, że już w rychłym czasie sprawa ta pomyślnie załatwioną będzie. Zawiadomił nadto prof. Smolka, że właśnie toczą się narady nad reorganizacyą zarządu archiwum miasta Krakowa i rzecz ta prawdopodobnie w najbliższym czasie wejdzie pod decyzyę Rady miejskiej.

Konserwator prof. Łepkowski stawia wniosek, aby rozpocząć bezwłocznie inwentaryzacyę zabytków miasta Krakowa i to ściśle wedle kwestyonaryusza urzędowego, wydanego przez Komisyę centralną, a na podstawie bogatej stosunkowo literatury, jaka dla tych zabytków istnieje.

Po dłuższej dyskusyi została ta sprawa odroczona na wniosek prof. M. Sokołowskiego aż do porozumienia się z gronem konserwatorów wschodniej połowy kraju na ogólnym zjeździe, jaki w lipcu b. r. ma się odbyć we Lwowie podczas kongresu historyków.

Dr Tomkowicz poruszył następnie sprawę okólnika, rozesłanego przez grono uczonych austryackich, a popartego przez Komisyę centralną, względem dostarczenia materyałów do historyi muzyki i oświadczył, że sprawa ta ma prawdopodobnie związek z zamierzoną wystawą muzyczną w Wiedniu. P. Tomkowicz sądzi, że należałoby dostarczyć wiadomości o tem, co posiada Kapituła katedralna krakowska, Biblioteka Jagiellońska, Akademia Umiejętności i Gabinet archeologiczny uniwersytecki; przyczem zwrócił uwagę, że X. Surzyński w Poznaniu, najznakomitszy znawca dawnych muzykaliów krakowskich, już poczynił pewne zabiegi celem przyjścia w pomoc wspomnianemu gronu uczonych austryackich. Należałoby także — zdaniem p. Tomkowicza — wspomnieć o dwóch dawnych okazach fortepianu, z których jeden znajdował się w kościele N. P. Maryi, a drugi w klasztorze XX. Augustyanów w Krakowie.

Prof. Łepkowski przypomina, że do niedawna był jeszcze trzeci podobny fortepian starożytny po dawnej bursie muzycznej.

Prof. Sokołowski zawiadamia, że muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie już odesłało wiadomość o swoich materyałach do historyi muzyki.

P. Ossowski zwraca uwagę na teorban, który znajduje się w zbiorach Akademii Umiejętności.

Zgromadzenie wyraża w końcu na wniosek prof. M. Sokołowskiego życzenie, aby c. k. Komisya centralna konserwatorska zamianowała prof. Władysława Łuszczkiewicza, dyrektora Muzeum narodowego w Krakowie, swoim członkiem korespondentem w uznaniu wielkich i ogólnie wiadomych zasług jego około badania i utrzymania naszych zabytków sztuki.

Wszelkie pisma dla Biura konserwatorskiego przeznaczone, uprasza się nadsyłać pod adresem sekretarza Dra Włodzimierza Demetrykiewicza, Plac Szczepański, Nr. 2.

Romantycyzm i filozofia w Dziadach. Przez Prawdosława, Kraków 1890 in 8⁰ str. 74. Cena 75 ct. Wśród mnóstwa publikacyj Mickiewiczowskich, które temi dniami wypłynęły na widownię, wybitnie się odznacza powyższa praca. Nie jest to nowy przyczynek do historycznych szczegółów o *Dziadach*, ale poważna próba do wytłumaczenia wielkiego ducha Adama ze stanowiska psychologii i ogólnej filozofii ducha ludzkiego. Z tego względu chcielibyśmy zwrócić uwagę publiczności tak żywo interesującej się literaturą Mickiewiczowską na tę cenną pracę.

„Świat.“ Jak numer poprzedni ruchliwego tego wydawnictwa poświęcony był pamięci i czci Mickiewicza, tak świeżo wyszły zeszyt 14 z piętnastego lipca cały zapełniony jest pamiątką uroczystości pogrzebowych w Montmorency, Wiedniu i Krakowie. Odnoszących się do tego licznych ilustracyj dostarczyli pp.: Tondos, Pociecha, Edward Loevy, Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Rybkowski, Stanisław Fabijański i Władysław Dietrich. Na opisy zaś złożyli się: pani Marya Szeliga, oraz pp.: K. Rawicz, L. Krzyżogórski i Adam Dobrowolski. Oprócz tego spotykamy tam kilka ważnych i zajmujących literackich przyczynków, odnoszących się do Mickiewicza, pióra pp.: Piotra Chmielowskiego, Józefa Kotarbińskiego i Leopolda Meyeta i kilka także wizerunków i illustracyj dzieł wieszcza i pp.: Tedora Axentowicza, Antoniego Kozakiewicza i t. d. Za najmniej szczęśliwe z rysunków uważamy winietę tytułową, tudzież widok katafalku w katedrze krakowskiej.

Nr 8 Czasopisma Tow. technicznego krak. zawiera pouczającą pracę p. Hermana Dunaja: „Chyżość pociągów i służba strażnicza na kolejach lokalnych; p. Eustachego Śmiałowskiego: „Nasze drogi gminne,“ oraz zajmujący felieton p. Jana Wdowiszewskiego „Artystyczne zasady budowania miast.“

„Na garnuszek.“ Na korzyść niemowląt pozbawionych rodziny wyszło w Warszawie wydawnictwo zbiorowe pod powyższym tytułem. Zawiera ono wiele urywków prozą i wierszem, oraz liczne ilustracye rysunkowe i kolorowane. Wydawnictwem zajęła się redakcya *Kolców*, których też wszystkie cechy rzecz cała posiada.

Nowe popularne dzieło o leczeniu wodą. W Kempten w Bawaryi wyszło świeżo w tłumaczeniu polskiem J. A. Łukaszkiewicza w Niemczech wielce rozpowszechnione dzieło znanego X. Sebastyana Kneippa proboszcza w Wörishofen w Bawaryi, p. t.: *Moje leczenie wodą na podstawie przeszło 30-letniego doświadczenia* (z portretem autora i kilku rycinami). W dziele tem, cieszącem się w Niemczech nadzwyczajnem uznaniem i pokupem, gdyż w przeciągu 4 lat rozeszło się 100.000 egzemplarzy, podaje autor z własnego długoletniego doświadczenia rozmaite wskazówki, celem wyleczenia wszelkich, a nawet ciężkich chorób za pomocą tylko wody i przeważnie niektórych ziół lekarskich. Nie jest to żaden humbug ani oszukaństwo, co zresztą już wyklucza sam charakter kapłański autora, a dowodem tego twierdzenia jest ta okoliczność, że wielu lekarzy w Niemczech studyowało metodę leczenia na miejscu w Wörishofen u X. Kneippa i następnie udziela porady lekarskiej według jego wskazówek. W Galicyi zainteresował się tą metodą wodoleczniczą Dr A. Tarnawski w Kosowie, który zbadawszy ją w Wörishofen zamierza urządzić podobny zakład leczniczy u siebie. Tłumaczenie dzieła X. Kneippa jest gładkie, dokładne i zrozumiałe, cena zaś bardzo przystępna, gdyż za 22 arkusze ścisłego druku wynosi tylko 1 złr. 55 cent.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę zeszyt 122 i zawiera artykuły od Sorge do Środa. Z obszerniejszych opisów wymieniamy następujące: Spiska Kapituła, Spiż, Sprynia, Środa.

Telegramy własne „Czasu.“

Berlin 19go lipca. Niemieckie towarzystwo wschodnio-afrykańskie otrzymało od Petersa telegram następujący: „Powróciłem zdrów do Zanzibaru.“

Bamberg 19 lipca. Książę rejent zamianował X. prof. Schönfeldera arcybiskupem w Bambergu.

Medyolan 19 lipca. Kapitan Casati przybył tu z Rzymu. Na dworcu przyjmował go prefekt i syndyk. Toworzystwo rolnicze daje na cześć jego bankiet.

Bruksela 19 lipca. *Indépendance Belge* donosi z zastrzeżeniem, iż Anglia rokuje z państwem Congo w sprawie odstąpienia pewnych terytoryów dla zaokrąglenia angielskiej Afryki wschodniej.

Petersburg 19 lipca. Ministeryum komunikacyj zatwierdziło projekt kolei od Żytomierza do Berdyczowa.

Cesarstwo rosyjscy powrócili do Peterhofu.

Belgrad 19 lipca. Wszelkie dotychczasowe pogłoski o planach podróży króla Milana opierają się na niewiarogodnych źródłach. Według ostatniej wersyi uda się Milan z synem na dłuższy pobyt do Niszu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 lipca. Koleje państwowe miały w pierwszem półroczu 1890 roku o 1,166,113 złr. więcej dochodu, niżeli w ubiegłym roku, pomimo nienormalnej i nader niepomyślnej pogody. Dochody z ruchu osobowego w drugiej połowie czerwca b. r. przewyższają, dzięki zaprowadzeniu taryfy strefowej, o 45,137 złr. dochody z odpowiedniego peryodu w zeszłym roku. Frekwencya podróżnych w tymże okresie czasu wzrosła w porównaniu z zeszłoroczną o 457,160 osób.

Berlin 19 lipca. *Reichsanzeiger* upoważniony został do oświadczenia, iż cesarz niemiecki nie zamierza zmieniać pierwotnego planu podróży po Norwegii.

Berlin 19 lipca. Na strzelnicy pod Jueterbog eksplodował wczoraj granat i zranił kilku ludzi.

Rzym 19 lipca. Ajencya Stefaniego oświadcza, iż wiadomość podana przez nią o wyjeździe Papieża z Watykanu jest zupełnie prawdziwą i nie dopuszcza żadnego sprostowania.

Paryż 19 lipca. Izba deputowanych przyjęła pierwszych 27 paragrafów projektu do ustawy o bezpośrednich podatkach oraz uchwaliła kredyt w wysokości 15 milionów na uwolnienie od ciężarów hipotecznych niezabudowanych posiadłości.

Paryż 19 lipca. Sąd przysięgłych skazał na 4 miesiące więzienia drukarza Cabota za drukowanie pism podburzających, które w dniu 1 maja b. r. rozrzucano wśród ludności. Pięciu współoskarżonych, między tymi dwóch Włochów i bułgarskiego studenta Stojanowa skazano zaocznie na dwa lata więzienia i zapłacenie 3000 franków grzywny.

Londyn 19 lipca. Drugi batalion grenadyerów gwardyi, który dnia 7 b. m. odmówił posłuszeństwa, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Capetown.

Bruksela 19go lipca. Izba i senat przyjęły ustawę w sprawie udzielenia amnestyi dezerterom armii belgijskiej, oraz popisowym, którzy nie stawili się do obowiązkowej służby wojskowej.

Zofia 19 lipca. Ajencya Bałkańska oświadcza, że nieuzasadnioną jest wiadomość, jakoby bank bułgarski otrzymał polecenie zawieszenia wypłaty przypadającej na miesiąc lipiec raty wschodnio-rumelijskiego haraczu.

Ateny 19 lipca. Małżonka następcy tronu powiła dziś o godzinie 9 rano syna. Z rodziny królewskiej nikt jeszcze nie przybył.

Nowy Jork 19 lipca. W stanach Nowy Jork i Pensylwania oraz w wielu okolicach zachodnich szalały wczoraj straszne burze przy niesłychanym upale. Skutkiem upału zaszło wiele wypadków śmierci. Burze wyrządziły znaczne szkody.

Według depeszy z Meksyku panuje wciąż jeszcze anarchia w San Salvadorze.

Od Administracyi „Czau.“

Numer pamiątkowy „Czasu“ na welinowym papierze z pięknym portretem Adama Mickiewicza, wysyłamy na prowincyę odwrotnie za otrzymaniem 15 ct. w markach listowych.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W Internacie dla uczniów Seminaryum nauczycielskiego w Krakowie będzie z początkiem roku szkolnego 1890/91 miejsc 30 bezpłatnych do obsadzenia. Ubiegający się o te miejsca mają wnieść do Komitetu (pod adresem regensa zakładu X. prof. Bielenina, Mały Rynek Nr 7) podania, zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem szczepienia lub przebytej ospy, ostatniem świadectwem szkolnem, świadectwem ubóstwa a w razie przerwy w naukach i świadectwem moralności.

Termin zgłoszenia do końca lipca b. r.

Uprasza się dzienniki o powtórzenie bezpłatne niniejszego ogłoszenia.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1890 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
o· – popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 · pop.
	*także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 lipca 2 godzina 30 min. popoł.

	zlr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	88 20
Renta austryac. srebrna „	89 20
Renta austryac. 4% złota . . .	109 30
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 35
Akcye Ban. Aus.-W.	982 —
„ kredytowe .	303 25
Londyn	116 35
Napoleony	9 23½
Dukaty	5 52
Marki	56 95
5% Renta węg. pap.	99 90
4% „ „ złota	102 10
Losy prem. węg. . .	139 75
Losy tureckie . . .	35 70

	zlr. ct.
Anglobanki	154 75
Uniony	237 50
Bankvereiny	120 10
Akcye Länderbanku	227 90
„ kol. Kar. Lud.	204 —
„ „ lwowsko-czerniow.	230 25
„ „ połudn. .	137 25
Elbothale	232 50
Nordbahny	2780
Staatsbahny	236 75
Alpiny	95 75
Akcye tytoniowe .	118 50
Ruble	136 50

Usposobienie giełdy: osłabione.

Berlin 19 lipca.

Banknoty austr. . .	175 80	4% Listy likw. pol.	66 60
Krótki Wiedeń . .	175 45	Akc. kol. Kar. Lud.	89 75
Banknoty ros. . . .	239 05	„ austr. kred. .	166 12
5% Listy zast. pols.	70 10	Ultimo Ruble . . .	239 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	135 25	136 50
Marki niemieckie	56 75	57 75
20-to frankówka ważna	9 20	9 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	104 25	— —
4½% „ „ „ . . .	98 25	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. .	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	98 70	99 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 50
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „	100 —	100 75
4½% „ „ „ „	100 50	— —
5% „ „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ nieprem.	101 25	102 —
5% „ „ „ w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie.		

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	199 50	200 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230 75	232 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	293 —	298 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	18 75	19 50
„ węgier. „ „ .	12 25	13 25
„ włosk. „ „ .	14 —	15 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 50	8 50

Wiedeń 18 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa . . .	88 30	88 50
4½% „ srebrna	89 40	89 60
4% Renta złota	109 20	109 40
5% „ papier. nieopodatkow.	101 25	101 40
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k. .	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	176 —	176 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 40	113 —
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 20	105 —
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 30	— —
„ „ „ z r. 1884	98 30	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	154 75	155 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 50	304 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	346 25	347 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	227 60	228 10
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	980 —	982 —
Unionbank . . . . . 200 „	237 75	238 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 75	120 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 50	203 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2777	2782

	płacą	żądają
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	203 10	204 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	167 75	168 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 —	230 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 75	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	237 75	238 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	137 50	137 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 50	197 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196 50	197 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	117 —
4½% „ „ papier 50 lat	101 20	101 80
3% Prem. Boden-Credit Allg. .	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	101 —
4% Gal Tow. kred. ziem nieokr.	97 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	94 40	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	— —
4½% „ „ „ 52 „	100 10	100 40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	108 —
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	— —
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 30	101 90
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 20	100 70
4% Węg. Banku hip. prem. . .	111 55	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 20	83 80
„ nieopd. „ „ „	90 60	91 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	191 —	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 50	152 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 80	101 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 75	101 50
„ Nordost . . . 300 „ „	99 70	100 60
„ „ złotem 200 „ „	116 50	118 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 80	147 50
„ Węgierskie . „ 100	139 70	140 10
„ Tureckie . . fr. 400	35 70	36 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 50	8 —
Kredytowe . . . . . . „ 100	85 50	186 —
Insbruku . . . . „ 20	73 75	24 25
Krakowskie . . . . . . „ 20	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 —	59 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 50	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 10
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . . . „ 42	61 75	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20-frankówki	9 24	9 25

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 64	11 69
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	57 07
Rubel papierowy za 100 rubli .	136 —	136 50

Lwów 18 lipca

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	294 —	297 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 35
4% „ „ „ „ „	98 2	98 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 10	100 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 75	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
4½% Obligi pożyczki krajowej .	98 40	99 10

Warszawa 18 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	— —	95 50
„ „ „ V „ . . .	— —	94 25
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser. .	— —	98 75
„ „ „ III „ .	— —	94 70
„ „ „ IV „ .	— —	94 20

Nr. 2142.

ARENDIRUNGS-KUNDMACHUNG. — OBWIESZCZENIE DZIERŻAWY.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am / dnia	in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia — monatlich / miesięcznie: hartes Brennholz / twardego drzewa na opał — Cubikmtr. à 423 kg. / metrów kubicznych po 423 kg.: im Sommer / w lecie	im Winter / w zimie	Steinkohlen / węgla kamiennego — Meterzentner / cetnarów metrycznych: im Sommer / w lecie	im Winter / w zimie	Vadium für den Artikel / Poręczne za artykuł — Gulden / złotych reńskich: hartes Brennholz / twarde drzewo na opał	Stein-kohle / węgiel kamienny
30. Juli 1890 — 10 Uhr Vormittags / 30 Lipca 1890 o godz. 10 przed połud.	in der Kanzlei des k. u. k. Intendanz der 10. Corps in Przemyśl, Lembergerstrasse / w kancelaryi c. i k. Intendancyi 10 Korpusu w Przemyślu	Przemyśl	1. Oktober 1890 / 1. Października 1890	30. September 1891 / 30. Września 1891	—	—	—	100	—	50
		Sambor	1. September 1890 / 1. Września 1890	31. August 1891 / 31. Sierpnia 1891	40	130	—	—	140	—
		Stryj			20	80	—	—	80	—
		Drohobycz			3	9	—	—	10	—
		Żurawica (Werk XII u. Barakenkaserne)			15	55	—	—	50	—

ANMERKUNG. UWAGA.

Ausser dem nebenausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet, und zwar:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erforderniss für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz Reserve-, und Landwehrmänner;

c) die im Laufe der Arendirungsperiode eventuell bewilligt werdenden Zuschüsse zum normalen Kasern-Heiz- und Koch-Service.

Oprócz obok wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej, dla garnizonującego wojska zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwicu dla kasarń, opałowego i do gotowania.

Besondere Bestimmungen.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.** Jeder der Verhandlungs Commission nicht hinläglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Uebernahme des von ihm angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäfts-Leute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Solidităts- und Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, **dass das erbetene Zeugniss an die k. u. k. Intendanz des 10. Corps bis zum obigen Tage eingesendet werde.**

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde, ein Bescheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Solidităts und Leistungs-Fähigkeits-Zeugniss auf ämtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. **Die Offerte** haben an dem zur Verhandlung angesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Solche Anbote, in welchen die Abgabe des Brennholzes für mehrere Stationen bedungen wird, werden **unbedingt** von der Verhandlungs-Commission **zurückgewiesen.**

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, ferner **Offerte, welche an ein kürzeres, als ein Impegno von zwölf Tagen gebunden sind, werden gleichfalls zurückgewiesen.** Offerte, in welchen eine **Verringerung** der vorschriftsgemäss zu leistenden **Caution** sich bedungen wird, bleiben **unberücksichtigt.**

3. **Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu specificiren.** Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer **Caution** befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. **Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen.** Wenn **Mischholz** offerirt wird, so muss der **Perzentsatz** der beigemischten einzelnen Holzsorten **bestimmt angegeben werden.** Anstatt harten kann auch weiches Brennholz offerirt werden. Bei der Beurtheilung letzterer Offerte wird ein m^3 hartes Brennholz $1^1/_2$ m^3 weiches Brennholzes gleichgehalten.

5. Das zur Gebühr als Kasern-, Koch- und Heiz-Service entfallende Brennholz wird in der Regel halbmonatlich d. i. am 1. und am 15., jenes für sonstige Zwecke am 1. eines jeden Monats im Vorhinein gefasst.

Die Abgabe des Brennholzes sowie der Steinkohle hat in der Arendirungs-Station stattzufinden.

6. **Das Brennholz sowie die Steinkohle ist in allen Stationen** von den betreffenden Arendatoren den fassenden Partheien in ihre Ubicationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Kubikmeter beziehungsweise Meterzentner separat zu bedingen. — **Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Holz beziegungsweise Steinkohlen eingestellten Preis mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.**

7. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

8. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden **bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl** eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingniss-Heft vom 30. Juni 1890 erliegt.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnisshefte gegen Erlag von vier (4) Kreuzern für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10. Corps, dann bei dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazine in Sambor eingeholt werden.

9. **Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 30. Juni 1890 vollständig unterwirft.**

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Verwaltungs-Commissions de k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Przemyśl, am 30. Juni 1890.

Poszczególne określenia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsięciorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a niemającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane do przeznaczonego terminu do c. i k. Intendancyi 10 Korpusu.**

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. **Oferty** mają być oddane Komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy **najpóźniej do godziny 10ej przed południem.**

Podania cen zbiorowe, to jest takie, w których dostawa drzewa opałowego dla więcej stacyj zawarunkowaną będzie, zostaną przez Komisyę rozpraw **nieuwzględnione.**

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte. Oferty, w których oferent do złożenia **tylko jednej części,** nie całej przepisanej **kaucyi** się zobowiązuje, **nie będą uwzględnione.**

3. **Złożone poręczenie ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.** Gminy zwalnia się od poręcznego i kaucyi również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. **Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym.** Skoro drzewo mięszane będzie oferowanem, to musi procent mięszanych gatunków drzewa wyraźnie być podanym.

Zamiast twardego drzewa można także miękkie drzewo oferować. Przy osądzeniu tychże ofert będzie jeden m^3 twardego drzewa równo $1^1/_2$ m^3 miękkiego drzewa trzymane.

W podaniach cen na węgiel kamienny ma oferent **wyszczególnić** oprócz nazwy węgla, **kopalnie i miejsce położenia tejże.**

5. **Drzewo opałowe i węgiel kamienny** przypadający jako należytość serwisu opałowego dla kasarń i do gotowania będzie w zasadzie półmiesięcznie, to jest 1 i 15, owo do innych zaś celów 1 każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa drzewa opałowego ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. **Drzewo opałowe jako też i węgiel kamienny** ma być we wszystkich stacyach dostawiony przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego lub cetnara metrycznego. — **Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa, i węgla kamiennego i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.**

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych** w Przemyślu, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 30 czerwca 1890 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każden arkusz, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także u c. i k. Intendantury 10 korpusu, potem w Urzędzie filialnym magazynu wojskowego w Samborze udzielone.

9. **Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 30 czerwca 1890 r.**

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Komisya administracyjna c. i k. Magazynu dla potrzeb wojskowych.

Przemyśl, dnia 30 czerwca 1890 r.

---

50 kr. Stempel.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

OFFERTS-FORMULARE:

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 2142 vom 30 Juni 1890 für die Arendirungs-Station . . . .

1 Cubik-Meter hartes Brennholz ⎫ ungeschwemmt ⎫ 423 kg. ⎫ zu . . . . . fl. . . . . . . Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer
1 Cubik-Meter weiches Brennholz ⎭ à ⎭ 282 kg. ⎭ zu . . . . . fl. . . . . . . Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer
1 Meter-Centner Steinkohle aus dem. . . . . zu . . . . . fl. . . . . . . Gewerke . . . .
zu . . . . . fl. . . . . . . Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer

Brennholz gegen Vergütung von . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer per Kubikmeter,
Steinkohle gegen Vergütung von . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer per Kubikmeter den fassenden Partheien in Ihre Ubicationen zuführen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 30. Juni 1890 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides der . . . . . . zu . . . . . . wird mein Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct der k. u. k. Intendanz des 10. Corps übermittelt werden.

. . . . am . . . . . ten . . . . . 1890.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . . .

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 30. Juni 1890 zu der Verhandlung am . . . . . 1890.

(1667)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny:

MOWA

przy sprowadzeniu zwłok ś. p.
Adama Mickiewicza
powiedziana w czasie nabożeństwa w Katedrze na Wawelu dnia 4go lipca 1890 r.
przez X. *Wł. Chotkowskiego.*
Cena 60 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Maateryały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej.

Trzeci Maj i Targowica

zebrał i ułożył *S. Korwin.*
Cena 1 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct.

Przyczynek do dziejów naszej walki o wyzwolenie.

Pieśni Antoniego Szaszkiewicza

wraz z jego życiorysem wydał *Stefan Buszczyński.*
Cena 80 ct., z przesyłką pocztową 85 ct.

N. W. BERG. (1670-2-6)

PAMIĘTNIKI

o polskich spiskach i powstaniach 1831—1862.
Cena zł. 2, z przesyłką pocztową zł. 2·25.

Buchhaltera i korespondenta

poszukuje pewna znana fabryka likierów (dom wywozowy). Łaskawe oferty **tylko zdolnych** kompetentów z bardzo dobremi poleceniami przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu**, I., Seilerstätte Nr. 2, pod lit.: **„C. 3989“.** (1573 2-2)

Bank rolniczy we Lwowie

przyjmuje do dnia 10go sierpnia b. r. zamówienia na

oryginal. pszenicę banatkę

jakoteż

krajowej produkcyi,

niemniej (1669-2-3)

pszenicę kostromkę i żyto trzcinowe.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także Józefa Freysingera w Nisku
oraz prof. Barańskiego i Kretowicza
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1186-14-)

1000 marek listowych około 200 gatunków 45 c., **100** różnych **zamorskich** 1 złr. 70 c., **120 lepszych europejskich** 1 złr. 70 c. **G. Zechmeyer, Nürnberg.** Zakupno. Wymiana. (1008 12 12)

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
ECHTER ENTÖLTER CACAO
(32-15-)

Piękność kobiet

i powab

nietylko podności się przez staranne pielęgnowanie, lecz także zachowuje do **późnego** wieku.

Odznaczony w **Paryżu** złotym medalem

CREM GROLICH

jest wytworem, który pod względem doskonałości jest **jedynym,** dlatego **najgoręcej** polecić go można inteligentnym paniom do oczyszczenia cery z plam i nieczystości i do jej pielęgnowania.

Do nabycia jest **CREM GROLICH** w słoikach po 60 cnt. we wszystkich znaczniejszych handlach. — Kupując trzeba żądać wyraźnie **„odznaczonego medalem kremu Grolicha“**, ponieważ istnieją naśladowania bez wartości.

W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, w **Rzeszowie** I. Schaitter i Sp., we **Lwowie** Z. Rucker, w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz. (15 4-3-20)

Handel galanteryjny i norymberski
pod firmą:

Porębski & Zimler

w Krakowie

poszukuje praktykanta

z ukończoną najmniej 2 klasą gimnazyal. lub realną. (1654 3-3)

Do sprzedania

w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej
w cudnem położeniu

pałacyk

o piętnastu pokojach, z możliwym komfortem i wygodą budowany, z pralnią, wodociągiem, łazienką, kaloryferem do ogrzewania sal; osobnym domem dla ogrodnika, z parkiem i ogrodem warzywnym, cała zaś przestrzeń mieści w sobie 4800 sążni kwadratowych, a który ewentualnie może być gruntem budowlanym; na żądanie może być odcięty ogród, a sprzedany sam pałac.
[1662-2-4]

AUG. LEONHARDI'S
1826 1826
WIEN WARSCHAU
BUDAPEST KIEW
INKS TINTEN ENCRES
PRAG ODESSA
INNSBRUCK
(81 8-)

Portland Cement
Wapno Kufsteinskie
Gips murarski

najkorzystniej nabyć można (1338-6-)
W HANDLU
Stanisława Feintucha
W KRAKOWIE.

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEJ
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[755 15-]

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka“

ze zdrojów Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy pod firmą: (1198 10-12)

Alojzy Muszyński w Grybowie.

Bezwonny, schnie natychmiast
Pokrywa doskonale lakier.
Na 10 □ mt. 1 kilo złr. 1·50.
Franciszka Christopha
LAKIER POLISKOWY NA POSADZKI
Jedyny i wyłączny skład na **Kraków** i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą: (722 8 15)
Stanisław Feintuch, Rynek 6,
w Wieliczce u L. Windakiewicza, w Jaworzniu u Th. Dendera.

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.
Żądać tylko ze **znakiem ochronnym.**

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80.** Deseczki powlekane próbne darmo. (707-18 32)

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

Fabryka karbolineum Amstetten
Avenarius & Schranzhofer,
Wien, III. Hauptstr. 84.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.
Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego,
w Krakowie, Rynek 14.
MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1303-8-)

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.
GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.
Ceny umiarkowane.

Na wystawę powszechną w Wiedniu i widowiska pasyjne w Amergau

odejdzie ze Lwowa, dnia 3 sierpnia o godz. 6 rano osobny pociąg towarzyski po zniżonych o połowę cenach na kolejach.

Wystawa tegoroczna w Wiedniu, swoją okazałością prześcigła wszystkie tego rodzaju wystawy na świecie, a zwidzanie jej ułatwia nietylko zniżona cena jazdy (tam i napowrót II kl. 28 złr., III kl. 16 złr. 85 ct), ale także tańszy wstęp na wystawę, tańsze pomieszkania w domach prywatnych i przewodnictwo Polaków po Wiedniu. W połowie sierpnia odbędą się w Praterze festyny śpiewaków z całej Europy. W końcu sierpnia targ zbożowy. (1683-2-4)

Widowiska pasyjne w Amergau, odbywające się **raz na 10 lat,** przedstawiają żywot i ukrzyżowanie Chrystusa, przez miejscowych aktorów dokonywane. Biletów jazdy po zniżonych cenach, koleją lub parowcem i omnibusami, z Wiednia przez Monachium do Amergau, dostarcza przedsiębiorstwo, które ułatwia pobyt w hotelach, bilety na widowiska i zwiedzenie zamków królewskich w Bawaryi.

Karty legitymacyjne do pociągu ze Lwowa do Wiednia, wydawane będą od 20 lipca b. r. w biurze ekspedycyjnym kolei galicyj. **(Hotel Zorża) we Lwowie,** tudzież przy kasach kolejowych w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Przemyślu, Jarosławiu, Sokalu, Rzeszowie, Tarnowie, Tarnobrzegu, Bochni — **Krakowie,** Oświęcimie i Dziedzicach. Bilety jazdy do tego pociągu, ważne są na dni 30.

Od zarządu podróży towarzyskich.

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest

zgęszczony nawóz z bydła

(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (923-40-56)

Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr 20/20.

Próbki i broszury darmo i opłatnie.

Odznaczony medalami na wielu wystawach gospodarczo-rolniczych.
Uznania dżokejskich klubów.

KWIZDY
SCHUTZMARKE
Korneuburski **proszek pożywczy** dla **bydła**
dla **koni, bydła rogatego** i **owiec,**
1 flaszka 1 złr. 40 ct.

KWIZDY
SCHUTZMARKE
c. i k. wył. uprzyw. **płyn przywrotczy**
(woda do mycia dla koni)
1 pudełko 70 ct., pół pudełka 35 ct.

Kwizdy karma pożywcza dla koni i bydła. — W skrzyneczkach po 6 złr. i 3 złr., w paczkach po 30 centów.

Kwizdy Wazelina na kopyta końskie, na kruche i pękające kopyta. — 1 puszka złr. 1 cnt. 25.

Kwizdy kit na kopyta (sztuczne kopyto rogowe). Laska 80 cent.

Kwizdy proszek dla świń dla wzmocnienia karmy i szybkiej pomocy dla wynędzniałych zwierząt. Wielka paczka 1 złr. 26 centów, mała paczka 63 centy.

Kwizdy mydło do mycia dla zwierząt domowych. 1 sztuka 40 cent., 1 mała puszka 80 cent., wielka puszka 1 złr. 60 cent.

Kwizdy mydło siodłowe do czyszczenia, polerowania i konserwowania siodeł i skór. 1 puszka 1 złr. (415-5-11)

Celem uchronienia się przed naśladowaniami, należy uważać na powyższy znak ochronny.

Franciszek Jan Kwizda, apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem,
c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca wyrobów weterynarskich.

KWIZDY
SCHUTZMARKE
Korneuburski **proszek pożywczy** dla **bydła**
KWIZDY c. i k. uprzyw. **płyn przywrotczy**
i Kwizdy wyżej wymienione wyroby
są prawdziwe do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych państwa austryacko-węgierskiego.

Zawiadomienie.

L. 3986. (1605-2-2)

W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego, względnie węgla kamiennego, w okręgu c. i k. I. korpusu na rok 1890—1891, odbędą się następujące rozprawy, a to:

dnia		w urzędzie		dla stacyi	UWAGA.
28.	Lipca 1890 r.	c. i k. magazynu wojskowego zaopatrzenia w	Tarnowie	Tarnowa	Bliższe warunki są zawarte, a mianowie: w gazecie urzędowej „Gazety Lwowskiej“ z dnia 11 lipca b. r., w dzienniku codziennym „Czasie“ z dnia 12 lipca b. r. i w dzienniku codziennym „Nowej Reformie“ z dnia 13 lipca b. r. i można nadto takowe przezierać w obok wymienionych magazynach wojskowych zaopatrzenia.
				Nowego Sącza	
29.			Ołomuńcu	Opawy	
				Karniowa	
				Cieszyna	
				Bielska	
31.				Ołomuńca	
				Przerowa	
				Prościejowa	
				Hranicy	
				Szumberga	
4.	Sierpnia 1890 r.		Krakowie	Wadowic	
				Chrzanowa	
				Kent	
				Niepołomic	
				Bochni	

Intendantura c. i k. 1go Korpusu.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Transwers.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, Inhalatoryum.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o $1/3$ część tańsze.

Rady lekarskiej udziela: *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent kliniki Uniwer. Jagiell., lekarz zakładowy. [777-19-20]

Zastępstwo sprzedaży wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe: WPP. *J. Wentzl*, *J. Goldwasser* w Krakowie, oraz w aptekach miejscowych i prowincyonalnych, oraz w składach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie *Dyrekcya.*

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(1131 32 37)

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Książeczka o Kościuszce, dla dzieci polskich, 16o, 96 str. 20 c.
Pięć powieści dla ludu, napisała księżna Marya Czartoryska, 12o, 48 stron, 17 centów.
Nagroda. Powieść Eliszki Krasnohorskiej, 8o, 66 stron, 35 cnt.
Bojomir czyli zaprowadzenie chrześciaństwa w Łużycach. Powieść dla ludu polskiego 8o, 191 stron, 41 cent.
Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 50 ct.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“ i „Wiarus“.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Odpowiedź.

P. Adam Kaczurba, jak zawsze w polemice ze mną, tak i teraz mija się z prawdą utrzymując, że cenę mego artystycznego wydania Grottgera zniżyłem z 15 złr. na 2 złr. Oświadczam, że ceny mego artystycznego wydania nie zniżyłem, tylko przyniosłem ludowe, popularne wydani Grottgera za cenę 2 złr., które jest **najzupełniej takiem samem**, jak wydanie p. Kaczurby za 4 złr.

Co się zaś tyczy zapowiedzianego przez p. Kaczurbę atlasu zoologicznego, który ma być tańszem wydawnictwem konkurencyjnem, skierowanem przeciwko mojej firmie, oznajmiam tyle tylko, że p. Aron Pinkus, antykwarz w Brodach, idąc za przykładem p. Kaczurby, zamierza również mym wydawnictwem czynić konkurencyą i w najbliższym czasie ogłosi następujące inseraty:

„Atlas zoologiczny u Bondego kosztuje 20 guldenów, a u mnie atlas zoologiczny dla dzieci tylko 20 cent. kosztuje. Defektowny kosztuje 10 do 15 centów. (1688)

Aron Pinkus z Brodów."

DOBRA w Węgrzech południowych

pomiędzy Debreczynem a W. Waradynem, milę od kolei, w okolicy z ludnością słowiańską i węgierską — w obszarze 456 mórg, w czem 240 mórg pysznego lasu dębowego (z których 80 mórg do cięcia), reszta ziemi ornej, łąk i pastwisk, wszystko I i II klasy — ma po 40 złr. za mórg pod korzystnemi warunkami wypłaty *Jan Strycharski* w Krakowie, ul. Długa 4 do sprzedania. (1676-1-4)

Aparata do mycia szyb

sztuka po 50 centów,

poleca handel (1672-1-)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B, Nr. 37.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka Polka

w średnim wieku, z patentem, doskonała w muzyce, mówiąca po francusku jak rodowita Francuzka, mieszkała bowiem przez kilka lat we Francyi, po niemiecku jak Niemka i znająca dobrze język angielski i włoski;

Nauczycielka Niemka

z patentem, muzykalna, mówiąca biegle po francusku i angielsku;

Gorzelany

z chlubnemi świadectwami z samodzielnego zarządzania większemi gorzelniami, a obeznany przytem z wszelkiemi najnowszemi urządzeniami gorzelni;

Kilku urzędników gospodarczych

do zarządzania samodzielnie większemi majątkami, albo też pod dyspozycyą dziedzica, a obeznanych dokładnie z uprawą ziemi, chowem inwentarza, gospodarstwem fabrycznem, wogóle b. postępowych w swoim zawodzie. (1682-1-2)

R. M. Koczorowski,

KANTOR KOMISOWO-REKOMENDACYJNY

egzystujący od lat 21

w Poznaniu.

Dla Aptekarzy!

Sprzedaży, kupna i dzierżawy aptek, jakoteż posady dla zdolnych farmaceutów — pośredniczy **Mikołaj Karczewski** we **Lwowie.** (1690-1-7)

Willa

do sprzedania — o dwa kilometry od Krakowa, z obszernym murowanym domem o dziewięciu pokojach i innych wygodach gospodarskich. — Stodoła, stajnia i oficyna murowane. — Położenie piękne, otoczona ogrodami z doborowemi owocami, szparagarnią i t. d. — Przytem 14 morgów wyborowej ziemi ornej. — Cena przystępna. — Bliższa wiadomość przy ul. Mikołajskiej Nr. 2, u adwokata p. Ferdynanda Wilkosza. (1686-1-5)

Mąkę kościaną

preparowaną i **Superfosfaty**, z poręczeniem zawartości odpowiedniej ilości **azotu i kwasu fosforowego**, z pierwszorzędnych fabryk szląskich — **sprzedaje po cenach fabrycznych**

J. B. PRÜWER,

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH,

Kraków, ul. Floryańska Nr. 32.

(1689-1-3)

Aviso.

Am 30ten Juli 1890 um 10 Uhr Vormittags findet bei der k. und k. 10ten Corps-Intendanz in Przemyśl mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte die Sicherstellung der arendirungsweisen Abgabe der Artikel Brennholz in den Stationen Sambor, Drohobycz, Stryj und Żurawica beziehungsweise der Steinkohlen in Przemyśl für die Zeit vom 1. September 1890 bis 31. August 1891 statt. (1668-1-2)

Auf die bezügliche vollinhaltliche Verlautbarung in der Nr. 163 vom 18 Juli 1890 wird hingewiesen.

Vom k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl, am 12. Juli 1890.

(1687-1-2)

Za duszę ś. p.

ANNY z MALINOWSKICH

Piotrowej Moszyńskiej

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny

we wtorek dnia 22 lipca 1890 r.

o godz. 10 zrana.

Realność

2 kilometr. od rogatki Krakowa, 15 mórg gruntu i ogrodów, porządny dworek i zabudowania gospodarskie obejmująca, ma *Jan Strycharski* w Krakowie, ul. Długa Nr. 4 do sprzedania lub na realność w Krakowie do zamienienia. (1675-1-3)

PŁASZCZE GUMOWE

MĘSKIE I DAMSKIE

W WIELKIM WYBORZE

poleca magazyn (1673-1-)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie linia A—B Nr, 37.

Biuro Nauczycielskie

J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse L. 3,

poleca nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (221-14 25)

Zakład medalików

„Emanuel od Ś. Józefa"

w Krakowie przy ulicy Siennej pod Nr. 12.

Z dniem 1 sierpnia r. b. otwarty zostaje w Krakowie koncesyonowany przez Namiestnictwo i na mocy wydanej karty przemysłowej tutejszego Magistratu — **Zakład medalików,** który będzie posiadał zapas gotowych medalików z wizerunkami świętych, z polskiemi napisami, oraz przyjmować będzie zamówienia dla wykonania na miejscu, o czem ma zaszczyt Wielebne Duchowieństwo, Osoby prywatne i Panów Kupców zawiadomić. (1643-2-3)

W niedziele i święta zakład zamknięty i żadnych interesów załatwiać nie będzie.

Cennik Płócien i Bielizny stołowej

wyrobu ręcznego z czysto lnianej przędzy, blechowane, po najniższych cenach

Franciszka Długosza w Korczynie

obok KROSNA,

zaszczyconego we Lwowie 1881 r. dyplom. uznania.

Nr. 20 szt. po złr. **9·25**, szer. 78 ctm.; Nr. 30 szt. złr. **11**, szer. 78 ctm.; Nr. 40 szt. złr. **12**, szer 82 ctm.; Nr. 50 szt złr. **14**, szer. 82 ctm. **Płótna cieńsze webowe na koszule:** Nr. 60 szt. złr. **16**, szer. 85 ctm.; Nr. 80 szt. złr. **19**, szer. 85 ctm.; Nr. 100 szt. złr. **22**, szer. 85 centmtr. **Płótna na prześcieradła:** Nr. 30 szer. 150 ctm. **21** złr., Nr. 50 szer. 165 ctm. **28** złr. ☛ *Długość każdej sztuki wynosi 35 metrów.* ☚

Chusteczki do nosa z Nr. 100, 55 ctm. kwadr. ze szlaczkiem wokoło, cena tuzina **3** złr. **Obrusy** 145 ctm. szer., metr po **90** cnt. **Serwety** 65 ctm. w kwadr., tuzin **3** złr. **Obrusy, adamaszkowy wyrób,** na 6 osób, 160 ctm. szer., z frendzlami wokoło i takież **serwetki,** razem złr. **3·50. Obrusy** na 12 osób 160 ctm. szer., 250 długie z frendzlami i 12 serwetek takież same, razem **6** złr. **Dyma** 85 centm. szer., metr po **42** cent., sztuka **14** złr. **Płótna żaglowe** na letnie ubranie 65 ctm. szer., metr po 30 ct. **Ręczniki** 45 ctm. szer., 150 dług. tuzin złr. **3·75. Ręczniki** grubsze, 40 ctm. szer., 34 dług., cena złr. **7·20. Ścierki** 75 ctm. w kwadr., szlaczek wokoło czerwony lub niebieski, tuzin złr. **2·50.** ☛ **Cennik na żądanie wraz z próbkami wysyłam opłacone.** ☚ (1637-2 3)

DOBRE I TANIE

machiny do cięcia szrub

trące do 1 calu angielskiego, także dla **gwintów gazowych,** posiada na składzie **fabryka machin Fryderyka Merores** w **Wiedniu-Neulerchenfeld Hauptstrasse Nr. 62.** (1139-6 6)

100—150

złr. i więcej mogą sobie uczciwe osoby miesięcznie łatwo zarobić, jeżeli zechcą się poświęcić pilnie sprzedaży urzędownie pozwolonych losów i papierów państwowych. Nie potrzeba żadnego kapitału. Niema ryzyka. Osobom, które po krótkim czasie osiągną skutek, zapewniona jest obok dobrej prowizyi także znaczna stała pensya. — Oferty przyjmuje **I. Löry, dom bankowy** w **Budapeszcie,** Hatvanergasse 17. (1568 4-10)

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**

Na spłaty fortepiana

dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1146-25)

Skład fortepianów i zakład wypożyczania

A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

Otrzymawszy na całą Galicyą **zastępstwo chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu (Górny Szląsk) dawniej Karola Szarfa i Sp. w Wrocławiu** — podajemy do wiadomości PP. właścicieli ziemskich, rolników i gospodarzy, że dostarczamy na zamówienia wszelkiego rodzaju **nawozów sztucznych,** oraz **mąki kościanej,** po cenach fabrycznych, bez doliczania jakiejbądź prowizyi.

Oprócz tego mamy na składzie różne **narzędzia i maszyny rolnicze z fabryki Towarzystwa akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu,** których cenniki na żądanie przesyłamy darmo.

DOM KOMISOWY

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

w Tarnowie.

(1674-1-8)

K. wirtemb. akademia gospod. rolnicza w Hohenheim.

Półrocze zimowe rozpocznie się we **środę d. 15 października b. r.** Prospekt i spis odczytów z planem gospodarstwa wiejskiego rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo.

Hohenheim, w lipcu 1890 roku.

K. Dyrekcya akademii
Vossler.

(1576-1-2)

(1362)

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie

używana powszechnie

we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILIŃSKA

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

☛ pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. ☚

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Wód lekarskich sztucznych, wyrabianych przez panów **K. Rzącę i Chmurskiego** w Krakowie, używam od lat kilku u moich pacyentów, a wyniki leczenia przekonały mię, że wodami temi można osiągnąć zupełnie taki sam skutek leczniczy, jak przy używaniu wód lekarskich naturalnych.

Wody te sztuczne zasługują na wszelkie uwzględnienie ze strony lekarzy".

Dr. Stan. Pareński w. r.

Prof. dyagnostyki lekar. w Uniw. Jag. i lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza.

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt.: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

(1570 24-)

NATURALNY

Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy. Wyborny napój dyetetyczny.

☛ **Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.**

[472-11 22] ***Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).***

Sprzedawany mniej więcej w dwudziestu tysiącach składów i wszędzie jako najlepszy środek na wszelkie owady uznany.

„Zacherlin"

stał się **znów tańszym.**

Prawdziwe flaszki muszą być opatrzone nazwą J. ZACHERL i kosztują odtąd: 15, 30, 50 ct. i 1 złr.

Ta wyborowa szczególność wyniszcza z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie plugastwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, w meblach i sukniach, tudzież na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w cieplarniach i ogrodach. Co wyważają w otwartym papierze, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla!"

Mają na składzie pp.: (889-5 10)

w Krakowie: Stanisław Feintuch, M. Jawornicki, F. Gralewski aptek., J. Barberowski, Jan Janiga, Józef Skakalski apt., Filip Eile, Wilh. Fenz, K. Wiszniewski apt., F. Sobierajski, J. Fr. Fischer, Fr. Lenert, Józef Kulczyński, M. Karaś, J. Kosz, Porębski & Zimler, And. Schulza spadk., Edward Fuchs, W. Goldwasser, W. Krzysztofowicz, Bracia Hoczner, A. Siedlecki apt., H. Kretschmer, Leon Rosner apt., J. Braunfeld, J. Wentzl, H. Fritsch, F. A. Grigar, Mikuszewski & Zegadłowicz, M. Doening, Piotr Jadowski, Wiktor Redyk apt., Konst. Smieszek;
w Andrychowie: Józef Sowiński;
w Bochni: J. Michnik, M. Gatty;
w Grybowie: A. Muszyński;
w Limanowy: Eug. Rozwadowski;
w Mielcu: Pawlikowski;
w Nowym Sączu: W. Filipek apt., J. Grossbard, R. Jakubowski, J. Kosterkiewicza spadk., Wiktor Oleksy;
w Podgórzu: Wiktor Schuh, Józ Skakalski apt., M. Schlesinger;
w Rzeszowie: J. Schaitter & Co., Stanisław Pion, E. D. G. Neugebauer, Ant. Karpiński apt., W. Kalinowski apt., St. Jaśkiewicz, S. Blumenberg, Moses Weintraub;
w Tarnowie: W. Müldner i Spół., Tadeusz Scharff, F. Leszczyński, Jakób Schenkel, H. Wierzycki, Mendel Esriel, Stan. Pawłowski apt., Józ. Sokalski, Moritz Adler, H. Wittmayer;
w Wieliczce: L. Windakiewicz, Franciszek Klein;
w Żywcu: A. Wanicki, Emil Heydn, J. Herdliczka, Ludw. Groff apt.

Urządzenie handlowe

do towarów korzennych, zupełnie nowe i gustowne:

1 duża gabelotka,
1 biórko i **1 ślabanik do spania,**
1 duża oszklona szafa,
1 para firanek,
1 maszyna do szycia, zupełnie nowa itd.,

jest zaraz tanio do sprzedania w Krakowie, ul. Floryańska 23. (1650-1-2)

Kamienica dwupiętrowa

z **oficynami,** ze **stajnią** i **wozownią,** oraz pięknym **ogrodem** przy ulicy Karmelickiej w Krakowie, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **Dr. Roman Ławrowski, adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 55.** (974-14-)

Bracia Ligęzowie

w KRAKOWIE przy ul. Długiej pod Nr. 13,

polecają Szan. Publiczności, pragnącej podniesienia krajowego przemysłu, swą zaszczytnie znaną

pracownię stolarską mebli, robót budowlanych i ram wszelkiego rodzaju

po cenach konkurencyjnych. (1628-3-3)

Ogrodnik 29 lat liczący, we wszechstronnym kierunku ogrodnictwa biegły i wykształcony, który posiada przytem rozległą praktykę po ogrodach zagranicznych, zarządza kilka lat we wschodniej Galicyi, jednym z większych ogrodów, włada poprawnie językiem niemieckim, czeskim, polskim i ruskim tak w piśmie jak w słowie, życzy sobie zmienić posadę w jesieni lub też od Nowego roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **J. Nowak,** poste restante **Budzanów.** (1630-5 5)

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,

dom narożni,

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (1343-21-44)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

WARNUNG

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

☛ **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.** ☚

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

☛ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☚

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1250-27 50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14	rano	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
5·33	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·59	rano	z Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej.
8·23	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·—	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	„ Podgorza-Bonarki	
2·05	popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	„ Pódgórza-Płaszowa	
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	„ Krakowa (kol. Pół.)	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·10	wiecz.	do Podgórza-Płaszowa	z Mszany dol., Chabówki, Suchy.
7·35	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	
8·47	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-28-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński*